



ISSN 1231-8825

życie

UNIWERSYTECKIE

e-mail: redakcja@amu.edu.pl

nr 9 (192) • wrzesień 2009

**Z redaktorską
wizytą**

s. 24





Medal PTCH dla prof. B. Marciniaka

Podczas Zjazdu Polskiego Towarzystwa Chemicznego, który odbył się we wrześniu br w Łodzi, profesora dr hab. Bronisława Marciniaka uhonorowano Medalem im. Jana Zawadzkiego. Przyznaje się go członkom Polskiego Towarzystwa Chemicznego za wybitne osiągnięcia z zakresu chemii fizycznej i nieorganicznej. Te kryteria zadecydowały o wyróżnieniu profesora Marciniaka i jego naukowych zasług.

Na brązowym tle medalu wybita jest podobizna Jana Zawadzkiego, rok jego urodzin i śmierci. Po drugiej stronie umieszczony jest napis „Polskie Towarzystwo Chemiczne” i nazwisko osoby, która medal otrzymuje. Wręczany jest też dyplom.



Baterie słoneczne na dachu DS Zbyszko



Łązy - kampus akademicki - student can dance



Odpoczynek w Kołobrzegu... na okrągło



Pałac
w Gułtowach
po pożarze



4 } PLM 2009

- Poznań Linguistic Meeting

5 } PONAD GRANICAMI

- Wiele dróg do Polski

6 } WYDARZENIA

- Chemicy trzymają się mocno...
- Nowo odkryty poemat o utworzeniu Uniwersytetu z 1919 roku
- Badania o mediach, media o badaniach

8 } KU PAMIĘCI

- O Profesorze Henryku Łowmiańskim w 25. rocznicę śmierci

10 } PERSPEKTYWY

- Na inwestycyjnej fali

12 } STRATEGIA

- Owoc zbiorowej mądrości

14 } NASZ UNIwersYTET

- Uniwersytet mój widzę cudowny!!!

15 } NASZ UNIwersYTET

- Uniwersytet i fechtunek

16 } ARCHEOLOGIA

- Świątynia Dąbrówki
- Badania wykopaliskowe Ekspedycji „Łekno”

18 } PROJEKTY BADAWCZE

- Dźwięki są „mową” uniwersalną

22 } NA WIZJI

- 10 lat Uniwersyteckiego Studia Filmowego

Wydawca:

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Rektorat, 67-712 Poznań,
ul. Wieniawskiego 1

e-mail: redakcja@amu.edu.pl

Redaktor naczelny:

Jolanta Lenartowicz, jolenmedia@gmail.com

Stali współpracownicy:

Teksty: Adam Barabasz, Danuta

Chodera-Lewandowicz, Marcin Piechocki,

Romuald Polczyński, Maria Rybicka,

Ewa Woznińska, Magdalena Ziólek

Zdjęcia: Maciej Męczyński, fotouam@amu.edu.pl

Korekta: Lucyna Drajewska

Adres redakcji: 61-734 Poznań,

ul. Nowowiejskiego 55, tel./fax 061 829 39 60

Biuro redakcji: Marta Dzionek

Zdjęcia na okładkach: Maciej Męczyński

Opracowanie graficzne: Agata Rząsa

Druk: BEL Studio Sp. z o.o.

ul. Powstańców Śląskich 67 b

01-355 Warszawa

Międzynarodowa konferencja językoznawcza

Poznań Linguistic Meeting



FOT. ARCHIWUM IFA

Variants, Variability, Variation"- taki motyw przewodni przyswiecał czterdziestej jubileuszowej edycji *Poznań Linguistic Meeting* (PLM), międzynarodowej konferencji językoznawczej, organizowanej przez Instytut Filologii Angielskiej UAM. Spotkanie to odbyło się w dniach 2-5 września 2009 roku w kampusie Collegium Europaeum Gnesnense w Gnieźnie i tradycyjnie przyciągnęło rzesze pasjonatów językoznawstwa z czołowych ośrodków uniwersyteckich w Polsce i za granicą, m.in. z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Izraela, Austrii, Francji, Hiszpanii, Korei, Tajwanu, Japonii, Czech, Niemiec, Belgii i Norwegii. Wśród uczestników konferencji nie zabrakło światowej sławy specjalistów z dziedziny językoznawstwa, takich jak: prof. Peter Trudgill, prof. Karol Janicki, prof. Ellen Contini-Morava, prof. Nancy Niedzielski, prof. Dennis Preston, prof. Ernst Håkon Jahr, prof. Denise Troutman. Przybyła również liczna grupa studentów, pragnąca poszerzyć wiedzę zdobytą na seminariach językoznawczych. Konferencję otworzyła przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego PLM 2009, prof. dr hab. Katarzyna Dziubalska-Kołaczyk.

Zgodnie z motywem przewodnim w programie PLM 2009 znalazły się wykłady plenarne i sesje warsztatowe, poświęcone wariantowości w perspektywie wewnątrz- i zewnątrzjęzykowej. 2 września odbyły się dwa wykłady plenarne. Pierwszy zatytułowany „On the growth of variants: Sociolinguistic typology and the development of allomorphy and allophony” wygłosił Peter Trudgill z Uniwersytetu w Agder, Uniwersytetu La Trobe, Uniwersytetu we Fryburgu i Uniwersytetu East Anglia. Drugi wykład plenarny „The discourse of befuddlement” zaprezentował Karol Janicki z Uniwersytetu w Bergen. 3 września sesje

naukowe rozpoczął wykład plenarny „The meaning of Agreement” autorstwa Ellen Contini-Morava z Uniwersytetu Virginia. Motyw przewodni znalazł także odzwierciedlenie w dwóch piątkowych wykładach plenarnych: „Perceptual experiments and phonetic variation: Finding out what speakers don't know they know, and vice versa”, poprowadzonym przez Nancy Niedzielski z Uniwersytetu Rice i „The four elephants of sociolinguistics inspect a ping-pong ball” wygłoszonym przez Dennisa Prestona z Uniwersytetu w Oklahoma State.

Tematyka sesji warsztatowych wyraźnie nawiązywała do leitmotiwu tegorocznego PLM. Tradycyjnie silnie reprezentowane były sesje, poświęcone fonetyce i fonologii oraz morfologii i składni. Nie lada atrakcją było z pewnością spotkanie, poświęcone anatomii reprezentacji fonologicznych „Melody vs. Structure in Phonological Representations”, a także sesja „Where language and music meet”, poświęcona relacji muzyka - język, oparta na badaniach z dziedziny neuropsychologii i fonologii. Uczestnicy PLM 2009 mieli ponadto okazję wysłuchania referatów, zaprezentowanych podczas nowatorskiej sesji „Clinical Linguistics”, promującej empiryczne studium zaburzeń mowy w zakresie językoznawstwa klinicznego. Nietuzinkowe wyzwanie intelektualne zapewniła uczestnikom sesja składniowa „Clausal architecture: how universal/variable is it?” oraz sesja „Noun Classification” dotycząca m.in. semantycznych i pragmatycznych funkcji klasyfikacji rzeczownika i ich implikacji dla struktury leksykalnej i gramatycznej. Sesję „Clausal architecture: how universal/variable is it?” współorganizował prorektor UAM ds. nauki i współpracy międzynarodowej, prof. dr hab.

Jacek Witkoś. Tłumy słuchaczy przyciągnęła także sesja warsztatowa „Disentangling variation: discourse in context”, zachęcająca do połączenia jakościowych i ilościowych metod badania dyskursu. Jej inicjatorki prof. dr hab. Agnieszka Kiełkiewicz-Janowiak i dr Joanna Pawelczyk z IFA UAM podkreślały potrzebę intertekstualności i multimodalności dyskursów. Wiele uczestników zgromadziły również pozostałe sesje piątkowe: „Attitudes towards sociophonetic variation”, zaproponowana przez współorganizatora PLM 2009, dr. Jarosława Weckwertha i „Heritage and identity of Frisians and their language”, przygotowana przez dr hab. Elżbietę Wąsik z Zakładu Języków Starogermańskich IFA.

Ostatni dzień konferencji otworzył specjalny wykład plenarny „Ludwik Zamenhof - one of the most important ophthalmologists in the world's culture. On the 150th anniversary of his birth”, przedstawiony przez dr. Andrzeja Grzybowski z Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Bezpośrednio po wykładzie uczestnicy mieli okazję wysłuchać referatów, prezentowanych w ramach sesji warsztatowej „Alternativa in social semiotics”, będącej kontynuacją sesji „Visual Communication” z 2007 roku.

Łącznie w czasie PLM 2009 wygłoszonych zostało 6 wykładów plenarnych oraz ponad 100 referatów w ramach 9 sesji warsztatowych i 10 regularnych sesji tematycznych (w tym sesja posterowa). Tematyka referatów objęła szerokie spektrum dziedzin językoznawstwa, np. kognitywistykę, morfologię, morfologię, socjopragmatykę, socjofontetykę.

Honorowymi patronami PLM 2009 byli minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. dr hab. Barbara Kudrycka, JM rektor UAM, prof. dr hab. Bronisław Marciniak, prezydent miasta Poznania Ryszard Grobelny oraz prezydent miasta Gniezna Jacek Kowalski. Konferencję zaszczyli swą obecnością JM rektor UAM, prof. dr hab. Bronisław Marciniak, prorektor UAM ds. nauki i współpracy międzynarodowej, prof. dr hab. Jacek Witkoś oraz przedstawiciele Wydziału Neofilologii ds. nauki, prof. dr hab. Piotr Gąsiorowski. Wsparcia finansowego w organizacji przedsięwzięcia udzielił Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (PAN).

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do sukcesu PLM w tym roku. Jednocześnie zapraszamy wszystkich obecnych i przyszłych adeptów językoznawstwa na kolejną edycję PLM w roku 2010.

Komitet Organizacyjny PLM 2009
Prof. Katarzyna Dziubalska-Kołaczyk
Dr Jarosław Weckwerth
Dr Kamila Dębowska

Wiele dróg do Polski

Belgia, Bułgaria, Brazylia, Francja, Ghana, Holandia, Irlandia, Japonia, Kazachstan, Niemcy, Szwajcaria, USA, Włochy - to państwa, których młodzi obywatele wzięli udział w tegorocznej Letniej Szkole Języka i Kultury Polskiej, organizowanej przez UAM.

W liczącej 36 osób grupie dało się zauważyć różne oczekiwania, pragnienia, motywacje, ale wszyscy przez trzy tygodnie spędzone w Poznaniu chcieli poznać kawałek naszego świata.



Abba Gana (Kamerun) jest studentem teologii. W Polsce od siedmiu miesięcy uczy się języka, by w przyszłości przyjąć tutaj święcenia kapłańskie. W naszym kraju urzekły go ludzka życzliwość, a także zima, którą zobaczył pierwszy raz w życiu.

Sybille Blöcker (Niemcy) jest studentką polonistyki i polityki w Niemczech. W Poznaniu mieszkają jej dziadkowie. Uczy się języka polskiego, by swobodnie rozmawiać z rodziną, którą stara się odwiedzać kilka razy w roku. Lubi atmosferę poznańskiej Starówki.

Nicolas Ngartolnan (Czad), po raz pierwszy w Polsce, uważa, że chociaż język polski jest trudny, to nasz kraj ma bardzo bogatą i piękną kulturę oraz historię.

Fearghas O'Beara (Irlandia) w kursie Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej uczestniczy już po raz czwarty. Zaczynał kilka lat temu na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Język polski przydaje mu się w pracy zawodowej, jego szefem jest Polak.

Robert Spat (Niemcy) ma polskie korzenie - mama jest Polką. Uczy się języka polskiego, by podobnie jak Sybille swobodnie porozumiewać się podczas rodzinnych spotkań. Robert pisze także pracę, dotyczącą stosunków polsko-niemieckich, chce korzystać z polskiej literatury, rozmawiać z ludźmi, uczyć się historii.

Różne przyczyny sprowadziły tych młodych ludzi do Poznania, jednakzyły ich nauka języka, praca, zabawa oraz wspólnie spędzone chwile.

Opracowała **Marta Dzionek**
na podstawie pisma studentów LSJKP „Po polsku”
nr 1(19) nr 2(20).



FOT. ZY. MACIEJ MĘCZYŃSKI

Chemicy trzymają się mocno...

W dniu 30 maja 2009 roku odbył się IX Zjazd Absolwentów Chemii UAM - rocznik 1959-1964



Studia rozpoczynaliśmy - tak, tak - przed półwieczem - nasze absolutorium odbyło się 45 lat temu... Wydarzenia te były związane z jeszcze wtedy istniejącym Wydziałem Matematyki, Fizyki i Chemii UAM.

Od tej pory spotykaliśmy się co pięć lat, choć losy rzuciły nas w różne strony Polski, a nawet świata. Kolejne spotkanie w majowy wieczór, z udziałem ponad trzydziestoosobowej grupy Koleżanek i Kolegów, miało wyjątkową oprawę. Uczestnicy Zjazdu przyjęci zostali niezwykle serdecznie przez JM rektora, prof. dr. hab. Bronisława Marciniaka. Nawiązując do niedawnych obchodów 90. rocznicy powstania Uniwersytetu Poznańskiego i historii powstania Almae Matris akademickiego Poznania, JM Rektor przedstawił również plany dalszego rozwoju uczelni, w tym przeprowadzki Wydziału Chemii do nowej siedziby na Morasku.

W miłej atmosferze absolwenci złożyli swemu Prześwietlennemu Koledze (prof. Marciniak to przecież także chemik!) najlepsze życzenia pomyślnych działań na niwie Uniwersytetu i, obdarowani okolicznościowymi pamiątkami, udali się do Collegium Historicum pod opiekuńcze skrzydła (już tradycyjnie...) Pani Marii Królskiej, jako szafarki wspaniale zastawionego stołu. Rozmowy, nieco nostalgiczne wspomnienia i optymistyczne plany, związane z całkiem licznym pokoleniem wnuków, przerwaliśmy na chwilę, by przejść "śladami początków uniwersyteckiej chemii" w poznańskim Zamku.

Czekamy na X Zjazd!

**Dr Włodzisław Bergandy,
Prof. Wanda Radecka-Paryzek**

Nowo odkryty poemat o utworzeniu Uniwersytetu z 1919 roku

W kwietniu br. otrzymałam informację od doktora Andrzeja Gulczyńskiego z Katedry Prawa Rzymskiego i Historii Prawa Sądowego UAM o znalezieniu w Bibliotece Raczyńskich nieznanego tekstu, napisanego w języku starogreckim z zapytaniem o jego treść. W liście z 19 kwietnia dr Gulczyński napisał, że autorem jest Bonawentura Graczyński, lektor języków klasycznych, zatrudniony na Uniwersytecie Poznańskim jesienią 1919 roku.

Bonawentura Graczyński urodził się w Murawianach 10 lipca 1859 roku (obecnie ma w tej miejscowości ulicę swojego imienia). Po ukończeniu gimnazjum w Lesznie wyjechał w 1879 roku do Niemiec, gdzie w Greifswaldzie studiował najpierw przez dwa lata medycynę, a przez pięć następnych filologię klasyczną. Po uzyskaniu stopnia magistra przez wiele lat pracował jako nauczyciel prywatny i gimnazjalny, m.in. we Lwowie. W roku 1919 powrócił do Wielkopolski oraz objął obowiązki nauczyciela w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. W tym samym roku rozpoczął też pracę jako lektor języka greckiego na Uniwersytecie Poznańskim.

Od strony naukowej Graczyński znany jest przede wszystkim z utworów poetyckich, pisanych po starogrecku, jakkolwiek tworzył też powieści i utwory dramatyczne. Dla bizantyistów interesującą ciekawostką może być komedia „Athenais”, poświęcona cesarzowej bizantyńskiej czy tragedia o gockiej królowej Amalasuncie (Poznań 1929).

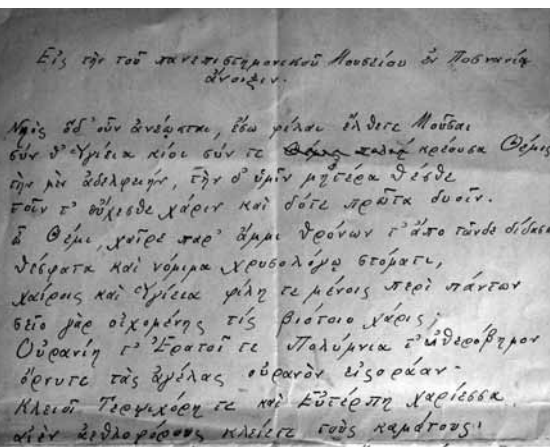
Za zasługi dla rozpowszechniania kultury helleńskiej Bonawentura Graczyński otrzymał w 1908 roku z rąk króla Grecji Jerzego I Złoty Krzyż Kawalerski greckiego Orderu Zba-

wiciela. W uznaniu zasług dla kultury polskiej - Graczyński miał otrzymać stopień doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, do czego nie doszło z powodu jego śmierci 9 listopada 1922 roku.

Odnaleziony, jednostronicowy rękopis jest poematem, który ma uczcić powstanie Uniwersytetu, a zatem należy datować go na lato - jesień 1919 roku. Jest brudnopisem, o czym świadczą skreślenia i poprawki w trzech miejscach, w tym dwie o charakterze ortograficznym, a jedna dotyczy zmiany epitetu bogini. Tytuł brzmi: „Na otwarcie uniwersyteckiego Muzeum w Poznaniu”. Liczy on dwadzieścia wersów. Pisany greką klasyczną, w dystychu elegijnym, jest to rodzaj prośby, skierowanej do Muz, a także Hygiei i Temidy, by obdarzyły wszystkich uczestników tytułowego przedsięwzięcia wszelkimi łaskami, każda z nich zgodnie ze swoją naturą.

Poemat więcżczy wezwanie, aby gorszące spory i waśnie (neikos, eris) nie zakłócały pracy uczonych, a w zamian zapanaowała zgoda (harmonia).

Dr Anna Kotłowska
Pracownia Historii Bizancjum
Instytut Historii UAM





FOT. Z. MACIEJ MĘCZYŃSKI



Badania o mediach, media o badaniach

Wyzwania stawiane przed międzynarodowymi badaniami porównawczymi, standardy profesjonalizmu dziennikarzy oraz relacjonowanie przez media konfliktów - to tylko niektóre z zagadnień, dyskutowanych przez badaczy z 14 krajów na międzynarodowej konferencji naukowej „News in Europe. Europe on News. The Proximity and Distance”, która odbyła się w ostatni weekend sierpnia na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

Przywołana w tytule konferencji Europa stanowiła symbol integracji i różnorodności - czyli dwóch zjawisk, które obecne są również w sferze funkcjonowania mediów. Tytuł sesji naukowej zachęcał przy tym do przyjęcia specyficznej perspektywy oglądu - z jednej strony poświęcenia większej uwagi wybranemu obszarowi (obraz Europy w mediach informacyjnych na świecie), z drugiej zaś przyjrzenia się modelom mediów informacyjnych, funkcjonujących w Europie i porównania ich z rozwiązaniami, które znaleźć możemy poza Starym Kontynentem.

Gośćmi specjalnymi konferencji byli prof. Akiba A. Cohen z Uniwersytetu w Tel Awiwie - były prezydent International Communication Association, ekspert UNESCO ds. oceny projektów, dotyczących sfery Wolności Mediów i Wolności Wypowiedzi, autorytet w dziedzinie międzynarodowych badań porównawczych nad mediami i dziennikarstwem, a także

prof. Paolo Mancini z Uniwersytetu w Perugii - wybitny badacz systemów politycznych i medialnych, współautor wielokrotnie nagradzanej i przetłumaczonej także na język polski książki: „Systemy medialne”. Wizyta obu uczonych możliwa była dzięki wsparciu Urzędu Miasta w ramach programu Akademicki Poznań. Łącznie w konferencji udział wzięło 51 osób z 12 krajów, takich jak: USA, Kanada, Wielka Brytania, Irlandia, Holandia, Belgia, Dania, Niemcy, Portugalia, Włochy, Izrael, Polska.

Jednym z celów konferencji było zaprezentowanie wyników badań, prowadzonych w ramach międzynarodowego projektu „Foreign News on TV” („Informacje zagraniczne w telewizji”). Program ten został zainicjowany przez prof. Akibę A. Cohena w 2007 roku. Biorą w nim obecnie udział przedstawiciele 15 krajów z całego świata, w tym Polska, którą reprezentują naukowcy z Wydziału Na-

uk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Całość obejmuje trzy etapy: w pierwszym analizowana była zawartość wybranych telewizyjnych programów informacyjnych, w drugim przedmiotem badań będą oczekiwania i potrzeby odbiorców, zaś w trzecim wyniki wcześniejszych analiz przedstawione zostaną dziennikarzom i wydawcom.

Konferencja stanowiła doskonałą okazję nie tylko do przedstawienia miasta i uczelni gościom z zagranicy (zdecydowana większość z nich była w Polsce po raz pierwszy), ale i do nawiązania współpracy naukowej i dydaktycznej (m.in. wykłady gościnne oraz wymiana grup studenckich).

Co ciekawe, spotkanie cieszyło się też dużym zainteresowaniem ze strony mediów - relacja z tego wydarzenia znalazła się m.in. w „Teleskopie” i tym samym konferencja o newsach sama stała się medialnym newsem.

Agnieszka Stępińska



FOT. ARCHIWUM UJ

O Profesorze Henryku Łowmiańskim w 25. rocznicę śmierci

Po raz pierwszy zetknął się z Uniwersytetem Poznańskim w 1925 r., kiedy uczelnia gościła uczestników IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, drugiego w odrodzonej Rzeczypospolitej. Liczył wówczas 27 lat, miał za sobą pierwsze publikacje, a przed sobą fundamentalną syntezę „*Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*” (1931-1932), która do dziś zachowała swą nieprzemijającą wartość, zaś młodemu autorowi zapewniła trwałe miejsce w ścisłej czołówce badaczy przeszłości.

Jako dziesięciolatek opuścił ojcowski folwarczek Daugudzie w powiecie wilkomierskim i rozpoczął edukację szkolną w Wilnie. Wybuch I wojny światowej zastał go na wakacjach u krewnych w Czernihowie i odciał mu powrót w rodzinne strony. Maturę zdał na Ukrainie i rozpoczął studia na Uniwersytecie w Kijowie, gdzie poznał tamtejsze naukowe znakomitości. Musiał jednak ze względu na trudności finansowe przerwać naukę i rozpocząć edukację życiową jako urzędnik, miał też krótką przygodę wojenną na froncie rumuńskim. Wtedy też - jak mi się zwierzył po latach - zaczął... palić papierosy, zresztą sporadycznie.

Kiedy tylko stało się to możliwe, wrócił do Wilna, gdzie w 1924 r. studia uwieńczył doktoratem, pierwszym w dziejach odrodzonej Almae Matris. Najpierw jednak w 1920 r. - choć ze względu na słaby wzrok został zwolniony ze służby wojskowej - wziął udział jako ochotnik w kampanii przeciwbolszewickiej. Młodszy asystent w katedrach historycznych Uniwersytetu Stefana Batorego - to pierwsze zajmowane stanowisko na uczelni, której w okresie międzywojennym był następnie docentem i profesorem w Katedrze Dziejów Europy Wschodniej. Otrzymał też propozycję przejścia na litewski Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie. Złożył tam nawet wstępną wizytę, a trzeba pamiętać o ówczesnych niełatwych stosunkach politycznych między dwoma państwami. Stabilizację osiągnął po kilkuletniej pracy w Archiwum Miasta Wilna. Przełomowe znaczenie dla jego warsztatu badawczego miał roczny pobyt w Paryżu.

Imponujący dorobek nad dziejami Litwy historycznej XIII-XVII w. zastał go w Wilnie, gdzie starał się pracować naukowo w iście spartańskich warunkach i omal nie stał się ofiarą represji okupanta. Była to prawdziwa gehenna. W początkach 1945 r. znalazł się w gronie repatriantów w Łodzi, zabrał tu to, co miał najcenniejsze - swój księgozbiór. Bez wahania przyjął propozycję z Poznania, jaką wystosował dziekan prof. Kazimierz Tymieniecki. Rozpoczął się niemal czterdziestoletni związek Henryka Łowmiańskiego z Uniwersytetem, który w 1956 r. otrzymał jako patrona bliskiego sercu każdego

wilnianina - Adama Mickiewicza. Był kierownikiem katedry po Kazimierzu Chodynickim i dyrektorem Instytutu Historycznego, formalna emerytura w 1968 r. nie miała faktycznego w tym związku znaczenia. Od 1938 r. członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w 1950 r. został członkiem czynnym, a po powstaniu Polskiej Akademii Nauk - wszedł od początku do grona jej luminarzy.

Człowiek imponującej pracowitości i konsekwentnej koncentracji, po 1945 r. nie kontynuował z małymi wyjątkami - przynajmniej w postaci publikacji - tematyki lituanistycznej, przesuwając zainteresowania na czasy wczesnopolskie i słowiańszczyznę pierwotną. Był redaktorem pierwszej wielkiej powojennej syntezy dziejów ojczystych (tom I do 1764 r.), przygotowanej w Instytucie Historii PAN; dzieło o „Podstawach gospodarczych formowania się państw słowiańskich” (1953) stało się zapowiedzią wielotomowych „Początków Polski”, których uzupełnieniem było dzieło o „Religii pogańskich Słowian i jej upadku”.

Poznań stworzył badaczowi, który nie miał wielkich wymagań życiowych, doskonałe warunki pracy, Uniwersytet stał się jego drugą Alma Mater. Obdarzyła ona Go (podobnie jak Uniwersytet Warszawski) godnością doktora honoris causa. W początkach 1984 r. uczelnia wydała pierwszy z dwóch tomów pism wybranych, co stało się okazją do spotkania z sędziwym autorem jej władz oraz ministra szkolnictwa wyższego. Warto tu przypomnieć jakże dziś aktualne słowa Henryka Łowmiańskiego, który w jednym z wcześniejszych wywiadów (1977 r.) na pytanie o historię jako nauczycielkę życia odpowiedział: „*Tutaj trzeba być bardzo ostrożnym. Historia może być także złą nauczycielką, jeżeli niewłaściwie interpretować będziemy jej fakty*”.

Uczestniczył w kolejnych zjazdach historyków polskich. W Toruniu (1974) żywo i ze znanstwem realiów litewskich komentował projekcję filmu „Potop” w reżyserii Jerzego Hoffmana (miałem okazję siedzieć obok); w Katowicach (1979) w wypełnionej po brzegi sali Instytutu Fizyki wygłosił wykład na temat „Roli Bolesława Chrobrego i jego epigonów w procesie integrowania państwowego ziem polskich w XI w.”. Kiedy wyjeżdżał przed zakończeniem zjazdu (z zamiarem odwiedzenia w drodze powrotnej grobu matki w Łodzi i żony w pobliskim Rzgowie), odprowadziliśmy Mistrza na dworzec w gronie kilku uczniów, a z nami jego młodszy kolega z Wilna, profesor Leonid Żytkowicz. Przy kawie i ciastkach (było nieco czasu do odjazdu pociągu) obaj wspominali lata spędzone w grodzie nad Wilą i tamtejsze sławne cukiernie Sztralów.

Był to ostatni zjazd historyków z Jego udziałem. Do kolejnego - w Poznaniu - starannie się przygotowywał, ale w przededniu otwarcia zginał pod kołami tramwaju. Odbывał swą codzienną wędrówkę z domu przy ulicy Cześnikowskiej do Biblioteki Uniwersyteckiej. Tradycyjnie wysiadał przy ówczesnym „Bałtyku” i pieszo szedł na ulicę Ratajcza, by zająć swoje stałe miejsce w Czytelnicy Profesorskiej...

Przed zamknięciem zjazdu historycy z całego kraju i z zagranicy pożegnali swego Seniora, który następnego dnia został pochowany obok żony w dalekim Rzgowie. Gerard Labuda w ostatnich słowach zestawiał go z tytanami dziejopisarstwa (Janem Długoszem, Adamem Naruszewiczem i Joachimem Lelewelem), piękne wspomnienie poświęcił „*największemu naszemu mediewiście*” Aleksander Gieysztor, we wzruszających słowach podziękował przybyszowi z Wilna w imieniu władz wojewódzkich za uświetnianie nauki wielkopolskiej wicewojewoda Romuald Zysnarski.

Było to ćwierć wieku temu, na początku września.

Poznańska Alma Mater pamięta o swoim wielkim Profesorze. Dziesiątą rocznicę tragicznego zgonu upamiętniono w Instytucie Historii sesją naukową, poświęconą Jego życiu i dziełu. Specjalną konferencję zorganizowało Koło Studenckie i również jej wyniki utrwaliło w publikacji. Uczniowie systematycznie przygotowują do druku dawne prace Mistrza, który był do wznowień wydań swojego autorstwa nastawiony wielce krytycznie. W 1989 r. w renomowanej PIW-owskiej serii „Klasyki Historiografii” ukazał się tom pt. „Prusy - Litwa - Krzyżacy”, z pozostawionych w rękopisie prac przygotowano książkę o zaludnieniu Litwy w XVI wieku, w Wydawnictwie Poznańskim przypomniano zupełnie niemal już niedostępne dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego (H. Łowmiański, „Wchody miast litewskich”; M. Łowmiańska, „Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku”), a z liczącego kilka dziesięcioleci manuskryptu napisaną pięknym językiem „Politykę Jagiellonów”, wreszcie w doskonałym opracowaniu „Akta cechów wileńskich”. Kilka wznowień ukazało się w kolejnych tomach „Lituanica Posnaniensia”. Pamięci swego starszego kolegi poświęcił w 1988 r. tom „O dawnej i niedawnej Litwie” (a w nim wnikliwe o nim studium) Juliusz Bardach, dziś nestor lituanistów polskich.

Kiedy w dwa lata po śmierci Mistrza odwiedziłem parafialne Bolniki i Daugudzie, w miejscu jego urodzenia nie znalazłem śladów po dworcu dawnych właścicieli. Za to betonowy słup z napisem „Laumenai” przypomina o Łowmianach. Około dziesięciu miejscowości tej nazwy odnotowuje u schyłku XIX w. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”...

Prof. Marcei Kosman



Ku naszemu ubolewaniu w wykazie nominacji profesorskich, opublikowanym na naszych łamach w numerze lipcowo-sierpniowym z powodów technicznych pojawiły się literówki. W znaczący sposób zniekształciły one nazwiska pięciu nominowanych profesorów.

Serdecznie przepraszamy zainteresowanych oraz czytelników, poniżej publikujemy listę w prawidłowym brzmieniu.

Przepraszamy. Redakcja

W profesorskim gronie

**Na wniosek właściwej Rady Wydziału
i po wyrażeniu opinii przez Wysoki Senat
nominacje Rektora na stanowisko profesora zwyczajnego uzyskali:**

1. Prof. dr hab. Adnan Abbas - Wydz. Neofilologii
2. Prof. dr hab. Bogusław Bakula - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
3. Prof. dr hab. Grzegorz Banaszak - Wydz. Matematyki i Informatyki
4. Prof. dr hab. Zbigniew Blok - Wydz. Nauk Polit. i Dziennikarstwa
5. Prof. dr hab. Grzegorz Błaszczak - Wydział Historyczny
6. Prof. dr hab. Maria Borejszo - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
7. Prof. dr hab. Anna Bujakiewicz - Wydz. Biologii
8. Prof. dr hab. Wojciech Chyła - Wydz. Nauk Społecznych
9. Prof. dr hab. Roman Dziergwa - Wydział Neofilologii
10. Prof. dr hab. Anna Grzegorzczak - Wydz. Nauk Społecznych
11. Prof. dr hab. Elżbieta Hornowska - Wydz. Nauk Społecznych
12. Prof. dr hab. Henryk Jankowski - Wydz. Neofilologii
13. Prof. dr hab. Wiesława Jarmuszkiewicz - Wydz. Biologii
14. Prof. dr hab. Artur Kijas - Wydz. Historyczny
15. Prof. dr hab. Krzysztof Krasowski - Wydz. Prawa i Administracji
16. Prof. dr hab. Jerzy Lis - Wydz. Neofilologii
17. Prof. dr hab. Waldemar Łazuga - Wydz. Historyczny
18. Prof. dr hab. Wiesław Malinowski - Wydz. Neofilologii
19. Prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
20. Prof. dr hab. Jacek Napierała - Wydz. Prawa i Administracji
21. Prof. dr hab. Izabela Nowak - Wydz. Nauk Społecznych
22. Prof. dr hab. Ewa Rewers - Wydz. Nauk Społecznych
23. Prof. dr hab. Jan Sadowski - Wydz. Biologii
24. Prof. dr hab. Jan Wąsicki - Wydz. Fizyki
25. Prof. dr hab. Elżbieta Wesołowska - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
26. Prof. dr hab. Tadeusz Strykiewicz - Wydz. Nauk Geograficznych i Geol.

**W związku z uzyskaniem tytułu naukowego profesora
nominacje rektorskie na stanowisko profesora nadzwyczajnego
na czas nieokreślony uzyskali:**

1. Prof. dr hab. Włodzimierz Bialik - Wydz. Neofilologii
2. Prof. dr hab. Jacek Dabert - Wydz. Biologii
3. Prof. dr hab. Wojciech Dajczak - Wydz. Prawa i Administracji
4. Prof. dr hab. Ryszard Gołdyn - Wydz. Biologii
5. Prof. dr hab. Ewa Anna Kraskowska - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
6. Prof. dr hab. Barbara Kotowa - Wydz. Nauk Społecznych
7. Prof. dr hab. Marek Kwiek - Wydz. Nauk Społecznych
8. Prof. dr hab. Barbara Nowak - Wydz. Studiów Edukacyjnych
9. Prof. dr hab. Tomasz Osiejuk - Wydz. Biologii
10. Prof. dr hab. Aleksander Piotr Sęk - Wydz. Fizyki
11. Prof. dr hab. Piotr Śliwiński - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej

**Na wniosek właściwej Rady Wydziału
i po pozytywnym zaopiniowaniu tego wniosku przez Wysoki Senat
nominacje Rektora na stanowisko profesora na czas nieokreślony
uzyskały następujące osoby:**

1. Prof. UAM dr hab. Maria Beisert - Wydz. Nauk Społ.
2. Prof. UAM dr hab. Janusz Czebreszuk - Wydz. Historyczny
3. Prof. UAM dr hab. Andrzej Gałganek - Wydz. Nauk Polit.
i Dziennikarstwa
4. Prof. UAM dr hab. sztuki Tadeusz Gaworzewski - Wydz. Ped.-Art. w Kaliszu
5. Prof. UAM dr hab. Ryszard Goliańek - Wydz. Historyczny
6. Prof. UAM dr hab. Aleksandra Kosicka-Pajewska - Wydz. Filologii Polskiej
i Klasycznej
7. Prof. UAM dr hab. Stanisław Lamperski - Wydz. Chemii
8. Prof. UAM dr hab. Marcin Mołski - Wydz. Chemii
9. Ks. prof. UAM dr hab. Marek Pyc - Wydz. Teologiczny
10. Prof. UAM dr hab. Andrzej Skumiel - Wydz. Fizyki
11. Prof. UAM dr hab. Marek Sikorski - Wydz. Chemii
12. Prof. UAM dr hab. Włodzimierz Urbaniak - Wydz. Chemii

**Mianowanie Rektora na stanowisko
profesora nadzwyczajnego na okres 6 lat
otrzymały następujące osoby:**

1. Dr hab. Błażej Berkowski - Wydz. Nauk Geograficznych i Geol.
2. Dr hab. Edward Baraniak - Wydz. Biologii
3. Dr hab. Julian Chmiel - Wydz. Biologii
4. Dr hab. Paweł Churski - Wydz. Nauk Geograficznych i Geol.
5. Dr hab. Stanisław Czekalski - Wydz. Historyczny
6. Dr hab. Maria Górską-Zabielska - Wydz. Nauk Geograficznych i Geol.
7. Dr hab. Stanisław Jankowiak - Wydz. Historyczny
8. Dr hab. Barbara Judkowiak - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
9. Dr hab. Krzysztof Kaczmarek - Wydz. Historyczny
10. Dr hab. Jerzy Kaniewski - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
11. Dr hab. Wojciech Karłowski - Wydz. Biologii
12. Dr hab. Jacek Kotus - Wydz. Nauk Geograficznych i Geol.
13. Dr hab. Beata Medyńska-Gulij - Wydz. Nauk Geograficznych i Geol.
14. Dr hab. Marian Marcinkowski - Wydz. Ped.-Art. w Kaliszu
15. Dr hab. Tomasz Mizerkiewicz - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
16. Dr hab. Andrzej Skoczylas - Wydz. Prawa i Administracji
17. Dr hab. Piotr Skołuda - Wydz. Chemii
18. Dr hab. Agata Stankowska-Kozera - Wydz. Filologii Polskiej i Klasycznej
19. Dr hab. Krzysztof Strykowski - Wydz. Historyczny
20. Dr hab. Joanna Wesoły - Wydz. Biologii
21. Dr hab. Zbigniew Zwoliński - Wydz. Nauk Geograficznych i Geol.

Na inwestycyjnej fali

Z prof. dr. hab.
Bronisławem
Marciniakiem,
rektorem UAM,
rozmawia
Jolanta Lenartowicz



FOT. MACIEJ JĘCZYŃSKI

•• Przejmując rok temu funkcję rektora, wyznaczył Pan sobie, władzom uczelni trzy zadania. Po pierwsze: zorganizowanie godnego i atrakcyjnego Jubileuszu 90-lecia. Po drugie - przygotowanie strategii dla UAM i po trzecie - określenie racjonalnego programu inwestycyjnego. Pierwsze z zadań wypełnione zostało w maju, strategia jest gotowa i trafia do rąk społeczności akademickiej. A polityka inwestycyjna?

- Opiera się ona głównie na kontynuacji tego, co zapoczątkował w tej mierze rektor poprzednich kadencji, prof. Stanisław Lorenc. To dzięki jego poczynaniom Uniwersytet prowadzi nadal bardzo szeroko zakrojony program inwestycyjny. Wynika on zarówno z zamierzeń dalekosiężnych, wieloletnich, jak i z bieżących możliwości w pozyskiwaniu rozmaitych dodatkowych źródeł finansowania.

•• Zaczniemy od programu wieloletniego i jego najważniejszych realizacji.

- W mijającym roku akademickim podjęto budowę Wydziału Chemii na Morasku, rozpoczęto stawianie kompleksu naukowo-dydaktycznego Kolegium UAM w Pile. Zakończył się pierwszy etap rozbudowy Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu. Powstały też parkingi przy Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, zawiśła wiecha na budowanej Hali Sportowej w kampusie na Morasku.

To oczywiście nie wszystko, bo działamy także poza programem wieloletnim - Na początek wymienię Wydział Prawa i Administracji przy ulicy Niepodległości, staramy się przyspieszać jego budowę tak, aby ukończenie pierwszego etapu (oddanie do użytku) było możliwe na inaugurację w roku 2010. Dalej budowa Biblioteki i Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, adaptacja pomieszczeń i modernizacja Collegium Maius. To także remont, niestety, ostatnio zakłócony pożarem Zespołu Pałacowo-Parkowego w Gułtowach. Wymienić też tu trzeba remont Stacji Geolo-

gicznej w Storkowie, modernizację infrastruktury informatycznej...

•• Można powiedzieć, że Uniwersytet rozwija się na wielu frontach - nowe adresy, nowe budynki, ostre tempo pracy...

- Jest to możliwe dzięki aktywnej pracy działów inwestycyjnych UAM, racjonalnemu przeprowadzaniu przetargów (to pozwala nie raz i o kilkanaście procent obniżyć koszty), wielkiemu zaangażowaniu wielu zespołów pracowniczych.

•• Do niedawna mówiło się, że Uniwersytet rozwija się głównie na Morasku, że następuje rozłam między bogatą północą i znacznie uboższą resztą uczelni. To zaczyna się równoważyć?

- Morasko nadal będzie się rozwijało, jeśli tylko uda się uzyskać rewaloryzację przyznanych przed laty na ten cel pieniędzy, o co usilnie zabiegamy (władze rektorskie spotykały się wielokrotnie z kierownictwem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z parlamentarzystami i europarlamentarzystami, z władzami miasta i regionu), podjęta zostanie tam budowa Wydziału Historycznego. Niemniej jednak intensywne działania podejmujemy na przeciwnym krańcu miasta, nastąpi tam już nie tylko remont, ale rewitalizacja „Szamarzewa”. Podobnie w Collegium Novum. To dla rozwoju uczelni absolutnie konieczne. Są to wydziały o wielkim potencjale, sile intelektualnej i skupiające przy tym duże zainteresowanie kandydatów zarówno na studia stacjonarne, jak i niestacjonarne.

Mało nas, mało nas...

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej opublikowała nowy raport. Czyta się go nie tylko po to, by zaznajomić się z działaniem Fundacji, ale by zobaczyć obraz nauki w Polsce z raportu się wyłaniający i - oczywiście - na tle tego obrazu naszą uczelnię. FNP nie publikuje raportów dla poszczególnych szkół wyższych czy uniwersytetów - przyjęta przez nią zasada: „wspierać tylko najlepszych” jest ściśle przestrzegana. Nie obowiązują tu więc parytety i wcale nierzadko wśród najlepszych pojawiają się naukowcy z ośrodków mało znanych, ale bywa i tak, że renomowana uczelnia niemal monopolizuje jakąś dziedzinę - cóż, jest najlepsza.

Jak pisze prezes zarządu Fundacji, prof. Maciej Żylicz - „FNP wypracowała nowe na polskim gruncie sposoby finansowania nauki, oparte na międzynarodowych standardach i konkurencyjności”. Prof. Żylicz przypomina też, że w przeliczeniu na głowę mieszkańca - Polska wydaje rocznie 17 euro na naukę, podczas gdy w UE wydaje się średnio 167 euro. Istnieje pokusa, by przy takiej

biedzie dawać każdemu po równo, jednak FNP tej presji nie ulega. Spośród wniosków o stypendia i granty zaledwie 10-25 procent otrzymuje dofinansowanie. O przyznaniu środków decyduje grono uczonych, nie bez wcześniejszych rozmów kwalifikacyjnych i nie bez zasięgania opinii ekspertów zagranicznych - ale po tej drobiazgowej procedurze zdobywca grantu ma dużą swobodę w dyspo-

nowaniu pieniędzmi. Już nie dotyczy to tych projektów, które finansowane są z funduszy UE (w tym roku zasiłowały one budżet FNP, który także ucierpiał w wyniku kryzysu), ale Fundacja w tym wypadku zamierza przejąć ciężar rozliczania i sprawozdawczości.

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej wspiera uczonego na wszystkich etapach jego rozwoju - są projekty dla młodych badaczy, dla mi-

Trzeba tam stworzyć godziwe warunki do studiowania i prowadzenia badań.

• • Zbudowanie nowych obiektów, wyposażenie ich to, rzecz jasna, wielki wydatek. Niemale pieniądze nie przestają być potrzebne i później, gdy tę nową infrastrukturę przychodzi na co dzień utrzymywać we właściwym stanie...

- Tak, koszty utrzymania takich obiektów małe nie są, i wciąż rosną. Potrzeba dalszych źródeł finansowania oraz... włączenia się Państwa Dziekanów do współodpowiedzialności finansowej za obiekty, którymi zarządzają.

• • Przeprowadzenie się do nowych budynków nie znaczy jednak, że Uniwersytet pozbywa się starych. Zniszczonych, wymagających nagłego wsparcia inwestycyjnego.

- Zwalniają się pomieszczenia w Collegium Hipolita Cegielskiego, po przeprowadzce wydziału opróżnią się sale w szacownym Collegium Chemicum przy ulicy Grunwaldzkiej. Swoją starą siedzibę opuści Wydział Prawa i Administracji... Bynajmniej jednak nie porzucamy tych adresów. Są rozpatrywane różne koncepcje, prowadzone dysputy. Za zgodą Senatu podejmujemy decyzję o ich dalszym losie.

• • Opracowana właśnie Strategia dla Uniwersytetu zakłada w wielu zresztą aspektach i punktach rozwój interdyscyplinarności zarówno w sferze badań, jak i w przygotowywaniu infrastruktury na taką koncepcję działania. Widzi Pan w tym znaczący sposób na racjonalizowanie wydatków inwestycyjnych?

- Tak, oczywiście, takie nadzieje wiążemy również z tworzeniem dwóch interdyscyplinarnych, międzyuczelnianych i międzyośrodkowych centrów, w których podejmowane będą

badania, prowadzone w oparciu o silne środowiskowe zaplecze, laboratoria, pracownie itp. Mówię tu o Wielkopolskim Centrum Zaaansowanych Technologii. We wrześniu podpisano umowę między UAM (pełnimy tu funkcję koordynatora) a Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dotyczącą dofinansowania budowy i wyposażenia tego centrum. Powstaje ono w ramach programu „Innowacyjna Gospodarka” i 150 mln złotych przeznaczone zostanie na budowę (w latach 2010-2013) owego centrum na Morasku. Drugi z budowanych interdyscyplinarnych ośrodków to Międzyuczelniane Centrum NanoBioMedyczne (UAM też pełni tu rolę lidera projektu). W ramach działań "PO Infrastruktura i Środowisko" powstanie na Morasku obiekt o wartości około 23 milionów złotych. Takie centra będą właściwym owocem integracji, tak wewnątrz uczelni, jak i w środowisku akademickim naszego regionu.

• • O Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza mówi się, że wysoka fala pieniędzy wciąż do niego płynie. Równocześnie się podkreśla, że uczelnia ta też jest częścią systemu gospodarki, że też dotyka ją kryzys oraz wymagane są cięcia. Jak to więc jest z tymi pieniędzmi na UAM?

- Korzystamy z wielu źródeł finansowania w tym tradycyjnych, czyli z budżetu państwa. Z nich finansowana jest znaczna część przedsięwzięć wieloletnich. Aplikujemy również do funduszy strukturalnych oraz do Funduszu Ochrony Środowiska. Tam szukamy wsparcia i na inwestycje, i na remonty. Naszą rolą jest, jak już wspomniałem, aby przeprowadzić waloryzację programu wieloletniego Ministerstwa, a także pozyskiwanie grantów, w tym także ze środków unijnych. Mamy pewne osiągnięcia w tym zakresie. Jesteśmy beneficjentami różnych programów operacyj-

nych. Rolą rektora jest tworzenie takich warunków, żeby ułatwić pracownikom proces aplikacji, po to stworzono nowy Dział Programów Europejskich, który aktywnie włącza się w poszukiwanie środków z UE, możliwych do wykorzystania przy poprawie infrastruktury uniwersyteckiej. Łącznie w trakcie roku akademickiego 2008/2009 złożono 9 wniosków o charakterze inwestycyjnym lub modernizacyjnym do Urzędu Marszałkowskiego, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W większości przypadków nie ma jeszcze rozstrzygnięć. Chcemy, aby środków zewnętrznych było więcej. To priorytetowy kierunek. Pragniemy zachęcać zwłaszcza młodych pracowników, doktorantów do podejmowania takich kroków dla potrzeb nauki i dydaktyki.

• • A jeśli ktoś, jakaś jednostka organizacyjna, nie potrafi...

- Będziemy pomagać, wspierać, wskazywać wzory do naśladowania.

• • Panie Profesorze, zapytam na koniec: czy Pana zdaniem polska nauka jest biedna czy nie?

- Można rozpatrywać to zagadnienie w kilku aspektach. Jeśli porównamy się z instytucjami naukowymi Europy, a tym bardziej świata, z ich nakładami, wydatkami - to, oczywiście, jawimy się jako tak zwani ubodzy krewni. Jeśli jednak spojrzymy na bezwzględną ilość tych środków i sposoby ich wykorzystania, to muszę, patrząc na UAM, powiedzieć, że jesteśmy w fazie rozkwitu. Jeśli zaś chodzi o źródła finansowania zewnętrznego - potrzeby jednak są duże i coraz większe. By im sprostać, potrzeba większej aktywności, zwłaszcza młodej kadry. Powodzenie w tej mierze będzie sukcesem zarówno samych młodych naukowców, jak i całej uczelni.

strzów, dla zespołów z różnych grup wiekowych. W tym sensie różnorodność zdobytych grantów także świadczy o zdrowej kondycji naukowej uczelni.

Projekty FNP są więc atrakcyjne i prestiżowe, a władze Fundacji zapowiadają, że zgodnie z nową strategią będą zmniejszać ich liczbę i zarazem koncentrować środki - będzie więc jeszcze lepiej widać, kto w nauce polskiej jest najlepszy. Od razu trzeba też dodać, że według tej organizacji nie był to dobry rok dla naszej uczelni. Owszem, UAM tam, gdzie się pojawia, zachowuje pozycję trzeciego uniwersytetu w kraju, ale jeśli chodzi o liczbę beneficjentów, dystans dzielący nas od Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego jest bardzo duży, a na silnego konkurenta oprócz Uniwersytetu Wrocławskiego wyrasta Uniwersytet Gdański.

Niestety, w większości programów nikogo z UAM nie ma.

Program MISTRZ wspiera dojrzałych uczonych, realizujących ciekawy projekt badawczy - choć w ubiegłym roku analizowano na-

uki przyrodnicze, w których jesteśmy dobrzy - z UAM nikogo tam nie znajdziemy. Nie ma nas w programie KOLUMB dla najzdolniejszych młodych doktorów na odbycie dłuższego stażu postdoc za granicą. Aż 83 wnioski zostały złożone w projekcie HOMING, oferującym subsydlum dla powracających, „wypróbowanych” w światowych ośrodkach badawczych młodych uczonych - i tu nie pojawia się UAM. Nie ma nas w programie FOCUS, pomagającym w stworzeniu zespołu naukowego, nie ma w programie KWERENDA na prowadzenie kwerend naukowych za granicą, nie ma też w programie NOVUM na dofinansowanie inwestycji, służących wyjątkowo interesującym planom badawczym. Nie ma nas również w programie TEAM, PARTNERZY, Międzynarodowe Projekty Doktoranckie ani w WELCOME...

Na 91 przyznanych stypendiów dla naukowców z krajów Europy Środkowo-Wschodniej są tylko dwa przyznane Poznaniowi: jedno w Kolegium Gnieźnieńskim, drugie na Wydziale Fizyki. Stypendia konferencyjne przy-

znano 120 osobom - w tym tylko 7 naukowcom z UAM - wyjadą do Holandii, Szwecji, Hiszpanii, Francji, USA, Irlandii i Meksyku.

Bardzo popularny jest program START, wspierający młodych uczonych. Złożono 843 aplikacje, 118 uznano za warte przyznania stypendium. Uniwersytetowi Warszawskiemu przyznano 26 stypendiów, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu - 10, UAM - 4. Chyba analiza tych danych nasuwa niewesołe wnioski: bo źle się dzieje, zarówno wtedy, gdy składaliśmy za mało aplikacji, jak i wtedy, gdy nie zostały one ocenione jako zasługujące na wsparcie.

Zakończmy ten niewesoły obraz pozytywnym akcentem. W Radzie Naukowej Fundacji do prof. Tomasza Jasińskiego dołączyli w tej kadencji kolejni poznaniacy: prof. Henryk Koroniak z UAM i prof. Marek Świński z Uniwersytetu Przyrodniczego. W Radzie Wydawniczej programu MONOGRAFIE (też bez reprezentacji UAM) zasiada prof. Marek Ziółkowski.

Maria Rybicka

Owoc zbiorowej

Uniwersytet ma już strategię rozwoju na lata 2009-2019! Dokument formułuje cztery cele strategiczne, a każdy z nich składa się z celów operacyjnych szczegółowo omówionych w tzw. kartach strategicznych. Wraz z nowym rokiem akademickim ukazało się elegancko drukowane wydanie tego planu działania. Z tej okazji „Życie Uniwersyteckie” (cel w strategii: dwa numery rocznie w jęz. angielskim - osiągnięty) zaprosiło do rozmowy pięcioro członków z dwunastoosobowego Zespołu ds. Przygotowania Projektu Strategii Rozwoju UAM. Podczas spotkania na krótko pojawił się Jego Magnificencja, prof. Bronisław Marciniak, który gratulując zespołowy owocnej pracy, stwierdził, że „powstanie strategii jest sukcesem, a sukces wdrożenia strategii będzie sukcesem rektora”.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

•• ŻYCIE UNIwersYTECKIE: Na początek wyjaśnijmy, czym jest, wspomniana w dokumencie, wolność akademicka?

Prof. Zbyszko Melosik: - Zasada wolności akademickiej funkcjonuje na wszystkich większych uniwersytetach na świecie jako podstawowa reguła. Choć mamy nadzieję, że na naszym Uniwersytecie jest ona od dawna realizowana, powinna być także skodyfikowana w strategii. Jest to wolność badań i dydaktyki, bez ingerencji i nacisków politycznych, ideologicznych czy administracyjnych. Oczywiście, gdzieś na marginesie rodzą się pytania o jej granice - czy wolno profesorowi głosić poglądy rasistowskie albo prowadzić badania na zamówienie partii politycznej?

Prof. Katarzyna Dziubalska-Kołaczyk: - Dla naszego zespołu najważniejsze było przełożenie wolności akademickiej na harmonijny rozwój nauk, czyli niepreferowanie żadnej szczególnej dyscypliny. Wspólnie walczyliśmy o taki zapis, podkreślający równość nauk humanistycznych i ścisłych.

Prof. Rafał Drozdowski: - Zadawaliśmy sobie też pytania o istotę badań. Czy Uniwersytet może być bardziej praktyczny, działać krótkoterminowo? I doszliśmy do wniosku, że fundamentalnym zadaniem uczelni jest jednak

uznanie długiej perspektywy czasowej. Godzenie się na badania dziś pozornie nieużyteczne, które mogą przynieść efekty, np. za kilkadziesiąt lat. To nie oznacza, oczywiście, że UAM ma być świątynią nauk, oderwaną od rzeczywistości. Zastanawialiśmy się, na ile Uniwersytet ma być przedsiębiorstwem, w którym badania podporządkowane są racjonalności biznesowej? Takie podejście rodziłoby niebezpieczeństwo zaniedbania dziedzin, w których użyteczność badań nie jest tak oczywista, jak chemii czy fizyki... I wreszcie zadaliśmy pytanie, czy badania w ogóle są ważne? Uznaliśmy, że należy zawsze podkreślać, iż działamy na Uniwersytecie bezprzymiotnikowym. Jest to takie miejsce, w którym dydaktyka powinna wynikać z badań. Uczmy tego, co zbadaliśmy, a nie tego, o czym przeczytaliśmy.

•• Jak przebiegały prace nad strategią?

Natalia Chromińska: - Odbiliśmy 16 spotkań plenarnych, ale pracowano też w mniejszych podzespołach do poszczególnych celów strategicznych, które konsultowały ze sobą efekty swojej pracy.

K.Dz.K.: - Wylczyłam, że spędziliśmy wspólnie ponad 100 godzin. Do tego dochodzą setki wymienionych maili. Staraliśmy

się, by strategia miała naprawdę wycyzelowaną formę.

N.Ch.: - Na koniec jej cały tekst przeczytał i ocenił pod kątem stylistycznym prof. Bogdan Walczak. I ten tekst spodobał się nie tylko na UAM. Twórca strategii szkolnictwa wyższego, prof. Jerzy Woźnicki po przeczytaniu dokumentu zaprosił jednego z przewodniczących zespołu, prof. Jacka Gulińskiego do współpracy. Wcześniej w zespole tworzącym strategię rozwoju całego szkolnictwa wyższego nie było przedstawiciela z Poznania.

•• Wspólna praca musiała budzić wiele emocji. W jaki sposób dochodzono do konsensusu?

Z.M.: - Jednoczył nas potężny wróg, za którego uznajemy niedostatek środków na wszystkie cele uczelni, a także zdystansowany stosunek do sytuacji zewnętrznej, do kryzysu i polityki. W takiej atmosferze pracowało się łatwiej.

K.Dz.-K.: - Jednak nie zawsze się zgadzaliśmy. Dyskusja, tylko wtedy daje rezultaty, gdy jest dynamiczna. Gdybyśmy się od razu zgadzali, to pewnie ten dokument by nie powstał.

N.Ch.: - Pracę rozpoczęliśmy od rzetelnych przygotowań. Każdy z członków zespołu miał dokonać analizy obszaru najbardziej zbliżonego do tego, czym się zajmuje na co dzień. Dokonaliśmy też analizy otoczenia zewnętrznego uczelni.

K.Dz.-K.: - Czuliśmy, że przy okazji dużo się uczymy. Nie każdy z nas był wcześniej specjalistą w tworzeniu analizy SWOT. Co nie dotyczy, oczywiście, prof. Mroza z racji wykształcenia (MBA) i zaznajomienia się z jej dokonywaniem.

Prof. Bogusław Mróz: - Dla mnie ciekawym doświadczeniem był za to wykład monograficzny dla doktorantów Wydziału Studiów Edukacyjnych na temat zarządzania szkolnictwem, który prowadziłem w tym samym czasie. Chciałem przedstawić m.in. dylematy, o których wspominał Rafał. A przy okazji sam dowiedziałem się wiele na temat uczelni, widzianej oczyma młodych ludzi.

mądrości

•• Jak zachęcić do lektury strategii? Czy to nie jest zbiór oczywistych rzeczy?

R.D.: - Na najwyższym, najbardziej ogólnym poziomie - tak! Pokazujemy, by szanować to, co się budowało. Ale zarazem informujemy, że trzeba wprowadzać zmiany. Wszystkim czytelnikom strategii proponuję, by zeszli do niższego poziomu, czyli przeczytania kart strategicznych i przyjrzeni się szczegółowym rozwiązaniom. Wiele z nich jest niezwykle ważnych, niektóre na pewno będą budziły kontrowersje.

K.Dz.-K.: - Zgadzam się, że zaskoczenia mogą się kryć właśnie w kartach zadań.

B.M.: - Budowanie strategii wyraźnie mówi, że nie ma przepaści między biznesem a akademickością. Liczymy, iż w dłuższej perspektywie strategia wprowadzi na wyższy poziom zaawansowania zarządzanie finansami. Skończymy z księgowością kasową i tym, że pieniądze na cele uczelni w danym roku otrzymuje się w kwietniu i trzeba je rozliczyć do grudnia. Mam nadzieję, że pójdziemy w stronę zarządzania memoriałowego, o którym bardzo dobry artykuł „Opcja Zero” napisał w „Polityce” Jacek Żakowski.

•• W takim razie, która część strategii może budzić kontrowersje?

B.M.: - Chyba właśnie ta, dotycząca administracji. Proponujemy powstanie zupełnie nowego Działu Analiz Finansowych, by oddzielić zapisy księgowe od prawdziwego zarządzania finansami. Chcemy pokazać, że jest jeszcze duży margines oszczędności i nawet jeśli pieniędzy nie będzie więcej, mogą być lepiej wydawane.

K.Dz.-K.: - W sprawach naukowych kontrowersje może budzić zwiększony nacisk na interdyscyplinarność badań.

R.D.: - Oraz na efektywność badawczą i dydaktyczną.

N.Ch.: - Jednocześnie w strategii zawarto szereg pozytywnych zachęt dla wszystkich członków naszej społeczności, takich jak różnorakie szkolenia, także językowe czy koncepcja przedszkola dla dzieci pracowników.

•• Czy były tematy, których z zasady unikać? W strategii nie ma, np. mowy o równouprawnieniu kobiet...

R.D.: - Mimo że w zespole byli przedstawiciele obu płci, ten postulat nie przyszedł nam w ogóle do głowy. Myślę, że może to oznaczać, że w przypadku naszej szacownej uczelni ten temat nie stanowi kluczowego problemu. Część pań mogłaby się nawet poczuć urażona, uznając, że dążymy do systemu budowania ulg w strukturze, która z natury jest merytokratyczna.



FOT. MACIEJ IMCZYŃSKI

K.Dz.-K.: To, co powiem, może być kontrowersyjne, ale uważam, że Uniwersytet nie jest instytucją demokratyczną w pojęciu demokracji społecznej. Decyduje jakość, więc mówienie o płci, rasie czy religii byłoby nie na miejscu. To nie są te kryteria. Choć, oczywiście, ktoś mógłby zapytać, dlaczego jest rektor i prorektorzy, a nie ma wśród nich kobiety.

B.M.: - I w dodatku wszyscy noszą wasy!

K.Dz.-K.: - No właśnie, ale czy to było kryterium ich wyboru na stanowisko? Zapewne każdy może sobie na to pytanie sam odpowiedzieć.

B.M.: - Myślę, że gdyby się wczytać, to w strategii są punkty wspierające kobiety w robieniu kariery naukowej, jak wspomniane przedszkole. Przepis o urlopach macierzyńskich ma być też przyjazny.

N.Ch.: - Mogę dodać przykład z autopsji. Powiedziałam dzisiaj swojemu szefowi, czyli Jego Magnificencji, prof. Marciniakowi, że spodziewam się trzeciego dziecka i się bardzo cieszył. Okazuje się, że w ostatnim czasie Biuro Rektora jest bardzo rozwojowe...

(W dyskusji nastąpiła przerwa, podczas której pani Chromińska przyjmowała gratulacje od członków zespołu.)

•• Założmy, że dziecko pani Natalii będzie studiowało na UAM. Jakiego absolwenta chcielibyśmy wychować?

B.M.: - Kogoś, kto chce się uczyć także w życiu. System boloński kładzie nacisk, żeby wychować fachowca, który zasilą rynek pracy. Nas jednak, choć mamy też przykłady takich studiów bardziej zawodowych, interesuje wychowanie wszechstronnie wykształconego człowieka.

K.Dz.-K.: - Absolwent ma być elastyczny, otwarty i zdolny do dalszej edukacji.

B.M.: - Którą notabene może kontynuować, wybierając studia podyplomowe na naszej uczelni.

•• Przed Państwem kolejne zadanie. Jak będzie wyglądało monitorowanie wprowadzania strategii?

N.Ch.: - Rektorzy konstruując plan pracy na kolejny rok akademicki, wypisują z kart strategicznych zadania określone jako priorytetowe oraz do wykonania do końca 2010 roku. Nic, tylko trzymać się terminów i pracować. Zespół, dotąd ds. Przygotowania Projektu Strategii Rozwoju, teraz zajmie się monitorowaniem wdrażania strategii. Prawdopodobnie będziemy się spotykać raz na kwartał i sprawdzać, czy władze wywiązują się z obowiązków, które de facto same sobie narzuciły. Będziemy weryfikować, na jakim etapie znajduje się realizacja założeń.

Z.M.: - Strategii nie realizują jednak same władze.

K.Dz.-K.: - Dlatego musi się zmienić system raportowania na poziomie dziekanatów czy działów.

B.M.: - To również może dotknąć wielu osób, które niewykluczone, że będą się musiały nieco podszkolić. Dlatego te ustępy pisaliśmy z... pewną nieśmiałością.

R.D.: - Strategia sygnalizuje, które działania mogą liczyć nie tylko na sympatię, ale i na realne wsparcie w realizacji.

K.D.-K.: - Dlatego naszym zadaniem będzie też zaprzysiężanie ze strategią, co może przybrać, np. formę wizyt na wydziałach. Mam nadzieję, że uda nam się przekazać entuzjazm, z jakim pisaliśmy te założenia. Po raz pierwszy chyba zdarzyło mi się, że mam emocjonalny stosunek do dokumentu.

Z.M.: - Dla mnie najciekawszym kontekstem pracy było poznanie sposobu myślenia kolegów, reprezentujących inne dyscypliny naukowe i zrozumienie, że tak naprawdę wszyscy jesteśmy ludźmi uczelni, którzy identyfikują się z UAM.

N.Ch.: - Strategia to siła zbiorowej pracy, nikt z nas z pewnością nie usiadłby i nie napisał samodzielnie takiego dokumentu. Wiadac, że to owoc zbiorowej mądrości kilkunastu osób.

Notowała Ewa Wosińska

Wiele godzin, wiele spotkań przeznaczonych na określanie uniwersyteckiej strategii dla przyszłości stało się pokusą do tego, by puścić wodze fantazji i nakreślić dalekosiężną wizję. Oto ona:

„Uniwersytet mój widzę cudowny!!!

Śnił mi się sen. W uroczej senności obudziłem się i sen zmienił się w rzeczywistość. Zasnąłem ponownie.

Rok 2047

Stacje CNN i BBC przerywają swoje programy - po to, aby podać wiadomość dnia: polski Uniwersytet im. Adama Mickiewicza wyprzedził Uniwersytet Harvarda na Liście Singapurskiej.

Rok 2068

Uniwersytety Oxford, Sorbona i Heidelberg stają się - na własny wniosek, po skomplikowanej procedurze aplikacyjnej - ośrodkami zamiejscowymi UAM.

Rok 2079

Słynny Zespół ds. Strategii Rozwoju UAM przekształcony został w Zespół ds. Przygotowania Strategii Rozwoju Rzeczywistości - z siedzibą na Mont Evereście, skąd można mieć najlepszy ogląd globu.

Rok 2084

Kanclerz UAM wykupił od rządu hiszpańskiego Wyspy Kanaryjskie: Gran Canarię i Teneryfę. Odtąd stanowiły one ośrodki wczasowe UAM, do których organizowano wyjazdy motywacyjne dla jego pracowników.

Rok 2085

Ośrodek Obrzycko staje się Światowym Muzeum Myśli Strategicznej. Znajduje się w nim bogata ekspozycja e-maili i kolejnych wersji Strategii UAM, skonstruowanej przez Zespół Strategów w latach 2008-2009. Z czasem ośrodek ten przekształca się spontanicznie w centrum kultowe, a nieżyjący już członkowie zespołu z lat 2008-2009 uzyskują status gwiazd typu Elvis Presley czy Jimi Hendrix.

2094

Likwidacja Listy Filadelfijskiej - jej istnienie okazało się bez sensu, ponieważ 99,67% publikowanych artykułów na łamach znajdujących się na niej czasopism było autorstwa naukowców z UAM.

Rok 2100

Podsumowanie działalności Fundacji Nobla w XXI wieku. Na 325 noblistów 279 było profesorami bądź absolwentami UAM. Nagrodę Nobla uzyskali m.in.:

- matematyk z UAM, który w dziele „Something what is nothing can not exist” z powodzeniem zakwestionował istnienie cyfry zero, rewolucjonizując cały system obliczania wszelkich danych;
- fizyk z UAM, który wykazał, że czas i przestrzeń są odwracalne i że można „dwa razy wejść do tej samej rzeki”;
- angiści z UAM, którzy nadali językowi angielskiemu tak cudownie słowiański (lekko zakręcony) akcent, że wkrótce przyjął się on we wszystkich krajach świata (łącznie z amerykańskimi stanami Teksas i Arizona);
- politolodzy z UAM, którzy odnaleźli „ostateczną zasadę sprawiedliwości społecznej” - odtąd już ludzie żyli spokojnie i dostatnio;
- pedagodzy i chemicy z UAM, którzy wynaleźli
- cudowna kompilacja maślanek, oscypka i liści mięty - tabletkę przyspieszającą trzykrotnie szybkość uczenia się;
- Zespół ds. Przygotowania Strategii Rozwoju UAM za likwidację wszelkiej biurokratyzacji (słynna publikacja Zespołu z roku 2014 - „Znikający dokument”, tłumaczona na 147 języków lub klasyczna książka z roku 2017 - „Skracaj dokumenty do jednego wyrazu”, która całkowicie zmieniła system zarządzania instytucjami).

Post scriptum

Rok 1218, zamek w Irlandii. Czarnoksiężnik Merlin ponownie zakręcił czarną kulą. Czarodziejka Viviana patrzyła na niego z niepokojem - jaka będzie przyszłość świata? Zagrzało, z groty wyleciały dwa smoki. Nagle na niebie pojawiła się srebrzysta smuga. Kręcąc się, kręcąc na wszystkie strony, rozświetliła niebo, ukazując trzy litery. Najpierw pojawiła się litera U, za chwilę A, a potem M. Teraz już wiesz - powiedział Merlin do Viviany.”

wg prof. Zbyszko Melosika



Uniwersytet i fechtunek

Z inicjatywy pracowników, studentów oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UAM i zgodnie z tradycją wielu ośrodków akademickich na świecie, władze naszej uczelni inaugurują działalność kolejnej, na wskroś akademickiej dyscypliny sportowej - szermierki. Entuzjaści tego sportu będą go mogli uprawiać zarówno w ramach kursowych zajęć z wychowania fizycznego, jak i w powstającej przy Studium sekcji sportowej. Ta ostatnia dostępna będzie także dla pracowników UAM. Uczelnia przygotowuje ofertę dla studentów niepełnosprawnych w postaci zajęć dydaktycznych i sportowych z szermierki na wózkach.

Pomimo że Sekcja Szermiercza UAM rozpoczęła swoją właściwą działalność od października br., jej zwiastunem był pojedynek inauguracyjny „Pracownik kontra student” podczas pamiętnego Pikniku z okazji Jubileuszu 90-lecia uczelni. Emocjonujący pojedynek szpadowy pomiędzy profesorem Zygmuntem Vetulanim z Wydziału Matematyki i Informatyki a studentem filozofii Tomaszem Skupio zakończył się tym razem sukcesem profesora. Bardzo miłym akcentem Jubileuszu było również spotkanie szermierzy z premierem Donaldem Tuskiem, któremu zaprezentowane zostały plany rozwoju szermierki akademickiej na UAM. Pan premier podczas rozmowy przekazał życzenia sukcesów w tym zakresie.

Fechtunek w różnych postaciach towarzyszył ludzkości od niepamiętnych czasów. Przez całe stulecia rozwijał się, przechodząc rozmaite przeobrażenia. Począwszy od prymitywnych form walki, poprzez okres pojedynków szermierka stała się bardzo atrakcyjną dyscypliną sportową. Stało się tak dzięki włączeniu jej do programu pierwszych Igrzysk Olimpijskich w 1896 roku. Do dzisiaj pozostaje w zaszczytnym gronie dyscyplin olimpijskich jako jedna z pięciu konkurencji, rozgry-

wanych na wszystkich igrzyskach ery nowożytnej.

W wielu krajach obok nurtu wyczynowego sport szermierczy funkcjonuje jako znakomita forma rekreacji ruchowej. Obciążenia treningowe można dostosować do możliwości ćwiczących, a nauka fechtunku daje uczniom wiele satysfakcji. Szermierka jest sportem par excellence akademickim, swoje kluby posiadają prawie wszystkie renomowane uczelnie na świecie. Jest to sport walki, myślenia i charakteru. Cieszy nas, że już niebawem tajniki tej dyscypliny będą mogli poznawać również studenci i pracownicy UAM.

Współzawodnictwo szermiercze odbywa się w trzech rodzajach broni: we florecie, w szabli i w szpadzie, w konkurencji kobiet i mężczyzn. Dyscyplina ta jest także dostępna wielu sportowcom niepełnosprawnym w postaci tak zwanej szermierki na wózkach. Tu zawodnicy niepełnosprawni mają możliwość rywalizowania z przeciwnikami pełnosprawnymi na równych zasadach.

Rodzaje broni - szpada, floret i szabla - różnią się pod względem pola trafienia, sposobu zadawania trafień, umownych zasad walki. Sprawia to, że adept szermierki ma możliwość wyboru tego z nich, najlepiej odpowiadającego

jego temperamentowi i predyspozycjom. We wszystkich broniach trafienie jest sygnalizowane przez specjalne urządzenie elektryczne (aparatus sędziowski), a jego uznanie zależy od interpretacji okoliczności zadania trafienia przez sędziego. Tym samym szermierka uczy poszanowania zasad wspólnie uznanych przez rywali, poszanowania decyzji arbitra i wreszcie - last but not least - zasad fair play.

„...Wysoka wartość sportu szermierczego polega na tym, iż angażuje on pełnię fizycznych i psychicznych właściwości człowieka. Walczą tu szybkość z szybkością, wytrzymałość z wytrzymałością, technika przeciw technice, myśl przeciw myśli, wola przeciw woli. Praca nóg szermierza jest równie szybka jak u sprintera, ręka pracuje jak u tenisisty, dokładność i delikatność prowadzenia broni, wyczucie ręki i palców są takie jak u chirurga, ruchy ciała jak u ekwilibrysty, skupienie uwagi i napięcie nerwowe jak u motocyklisty, pod względem zdolności kombinacji szermierz odpowiada szachiście...” (cyt. za Zoltanem Ozoray-Schenkerem, wybitnym trenerem i klasykiem szermierki).

Mateusz Witkowski

Więcej na stronie:
www.fencing.amu.edu.pl



Świątynia Dąbrówki

- Nieważne, że mała, ważne, że pierwsza - prof. Hanna Kóčka-Krenz, stojąc nad wykopem na poznańskim Ostrowie Tumskim, nie posiada się z radości.

Wreszcie jest - kaplica Dąbrówki. To ukoronowanie dziesięciolecia badań. W 1999 roku, przy kościele Najświętszej Marii Panny na Ostrowie Tumskim, uniwersyteccy archeolodzy, pod kierunkiem prof. Hanny Kóčki-Krenz, odnaleźli palatium Mieszka I. Prace wykopaliskowe trwają już jedenasty sezon. A każdy z nich, krok po kroku, odsłania tajemnice sprzed dziesięciu wieków, zamknięte w kamieniach, których mowę rozumieją tylko archeolodzy.

W to, że przy palatium Mieszka I była kaplica Dąbrówki, nigdy nie wątpiono. Chrześcijańska żona pierwszego polskiego władcy musiała przecież mieć miejsce do sprawowania kultu. Odnalezione w minionych sezonach kostki mozaikowe (w sumie 220) dobitnie świadczyły o dekoracji kaplicy, prawdopodobnie jej partii ołtarzowej. Odsłonięta zaś pod koniec sezonu wykopaliskowego w 2007 roku i badana w ubiegłym roku, przewrócona, okopcona ściana z zarysem okna była

pierwszym, namacalnym śladem kaplicy, choć - do tegorocznych odkryć - nie było pewności czy to rzeczywiście ściana kaplicy.

Według tradycji z Dąbrówką związany jest kościół NMP. Bo choć to świątynia XV-wieczna, to jeszcze niedawno sądzono, że znajduje się w miejscu kaplicy z czasów Mieszka I. Przeprowadzone w ubiegłych sezonach badania georadarowe potwierdziły, iż pod świątynią zachowały się starsze elementy. Dziś przypuszcza się, że mogą to być relikty kościoła ro-

Badania wykopaliskowe Ekspedycji „Łekno”

Łekneński Kompleks Osadniczy, w ramach którego zarejestrowano szereg stanowisk archeologicznych, badany jest już od 27 lat. Stanowi on przedmiot szeroko zakrojonych badań naukowych interdyscyplinarnych, w ramach których naukowcy z naszego Uniwersytetu starają się uzyskać informacje na temat życia i działalności kulturowej społeczeństwa u zarania naszej państwowości.

W 2008 roku badania te były prowadzone na osadzie handlowej, stanowiącej jedno ze stanowisk, położonych w centrum Łekneńskiego Kompleksu Osadniczego. Staraniem Ekspedycji w 2005 roku zostało ono wpisane przez Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do rejestru. Posiada więc stałą ochronę prawną. Prace te były kontynuacją badań powierzchniowych z 2007 roku.

Na podstawie materiałów archiwalnych i szczegółowych kwerend stwierdzono, że w rejonie tej osady w 1861 roku został odnaleziony srebrny skarb. Jego lokalizacja była jednak nieznana. Po szczegółowym rozpoznaniu archiwaliów ustalono miejsce jego znalezienia.

Skarb ten miał wagę ok. 180 gramów. Zawierał 153 monety, w tym 3 dirhemy arabskie, ponad 100 monet niemieckich z różnych mennic, m.in. Ottona i Adelheidy (99), Ottona oraz Henryka, 20 monet czeskich Bolesława, 13 denarów krzyżowych typu I oraz fragmenty ozdób srebrnych.

W 2005 roku na terenie osady, w rejonie Łekna i Tarnowa Pałuckiego, „przygodni szperacze” znaleźli inne monety srebrne, tj. denar Ottona III (983-1002) oraz denar Bolesława Chrobrego. Powstało więc zagrożenie dla miejsca skarbu. W związku z tym w porozumieniu z konserwatorem zabytków w Poznaniu podjęto prace, których celem było wy-

eksplorowanie jego ewentualnych dalszych części, których nie zebrano w XIX wieku. Prace rozpoczęto w 2007 roku i pozyskano znaczną część zabytków. Określono też główne miejsce koncentracji rozproszonego w wyniku działalności agrotechnicznej i denudacyjnej skarbu. W oparciu o te ustalenia w 2008 roku Ekspedycja Archeologiczna „Łekno” z Instytutu Historii UAM pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja M. Wyrwy przy udziale naukowców z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu podjęła regularne ratownicze prace wykopaliskowe.

Celem tych badań było wybranie resztek skarbu oraz ustalenie stratygrafii i sytuacji kulturowej pod humusem w wybranych miejscach stanowiska. Badania prowadzono od 11.08. do 28.08.2008 roku. W skład Ekspedycji weszli: prof. dr. hab. Andrzej M. Wyrwa - historyk, archeolog - kierownik badań, IH UAM w Poznaniu, mgr Tomasz Kasprzowicz - archeolog, MAP

mańskiego, który stanął obok zniszczonej kaplicy Dąbrówki. Kiedy kaplica legła w gruzach, łatwiej i ekonomiczniej było budowę nowego kościoła przesunąć nieco na północ, w nowe miejsce, a do jego wzniesienia wykorzystać - jako część budulca - kamienie płytowe ze starej świątyni. Preromańskie materiały budowlane tkwią wszak w fundamentach gotyckiego kościoła. To namacalne świadectwo ciągłości kultu w tym miejscu. Jednak dopóki archeolodzy nie zbadają metodą wykopaliskową, czy romański kościół zalega pod gotykiem, nie będziemy tego pewni.

- Archeologia właśnie dlatego jest tak fascynująca, że niczego nie można do końca przewidzieć - twierdzi prof. Hanna Kóčka-Krenz, dziekan Wydziału Historycznego UAM. - Kiedy zakładamy coś z góry, myśląc, że nasi przodkowie działali schematycznie, to najczęściej jesteśmy w błędzie. W nauce należy posługiwać się analogiami, ale to nie znaczy, że mamy poszukiwać identycznych rozwiązań. Jeśli kaplica Dąbrówki była rzeczywiście tak mała, jak dziś sądzimy - czyli o wymiarach wnętrza około dwóch i pół na trzy i pół metra, to zapewne budowla była dostosowana do miejsca i ówczesnych potrzeb. Była mała, bo trzeba ją było szybko zbudować, a do tego na początku służyła prawdopodobnie kilku osobom - Dąbrówce i może dwóm - trzem chrześcijanom z nią przybyłym. Nie możemy wykluczyć, że to, co na razie odsłoniłismo, to tylko fragment większej całości, że to może jedynie nawa kaplicy, a reszta znajduje się rzeczywiście pod kościołem NMP.

Kaplica Dąbrówki nie była rotundą jak większość pierwszych, chrześcijańskich świątyń na polskich ziemiach, lecz miała kształt zbliżony do kwadratu i była od wschodu zamknięta półokrągłą absydą. Jej relikty odnaleziono po południowej stronie kościoła NMP. Odsłonięto dwie ławy fundamentowe z



FOT. BY ANNA PIENZLER

fragmentami murów północnej i południowej ściany kaplicy, jej partię wejściową od zachodu oraz zarys absydy, a w jej wnętrzu - stipes ołtarzowy, czyli podstawę ołtarza. Kaplica przylegała do palatium od strony wschodniej, ale nie była z nim związana fundamentami - leżała dokładnie na osi wejścia do palatium. Wejście do niej było takim samym rozwiązaniem, jak wejście do palatium, zapewne zwieńczone łukiem arkadowym. Być może obie budowle łączyły arkady, a może przestrzeń między kaplicą a palatium pokrywał nawet wspólny dach? Na prawo wchodziło się do kaplicy, na lewo do palatium.

Początek sierpnia, gdy odsłonięto relikty tej pierwszej na ziemiach polskich chrześcijańskiej świątyni, był bardzo gorący dla archeologów. Ekipy telewizyjne, dziennikarze prasowi, radiowi nieustannie zasypywali ich pytaniami. A i mieszkańcy Poznania oraz turyści chętnie tu zaglądali.

- Jestem pod wielkim wrażeniem tego, jak z tak małą grupą pracowników można osiągnąć tak wiele. Takimi odkryciami uniwersytecy archeolodzy doskonale promują i Poznań, i uczelnię - powiedział nam prof. Bronisław Marciniak, rektor UAM, który też przyjechał obejrzeć odsłonięte relikty. **Anna Pienzler**

w Poznaniu, Paulina Wesołowska - absolwentka archeologii IP UAM w Poznaniu oraz studentki-praktykanci z Instytutu Prahistorii UAM: Paulina Szulc i Małgorzata Kolasa oraz zatrudnieni przez Ekspedycję Joanna Szulc i Maciej Szulc. W pracach eksploracyjnych udział brali robotnicy zatrudnieni przez Urząd Gminy w Wągrowcu za pośrednictwem Urzędu Pracy w Wągrowcu: Henryk Buczkowski, Zbigniew Pawlak, Zbigniew Kuchciak, Leszek Nasiłowski.

Badania te były finansowane przez: rektora UAM, Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu, wójta gminy Wągrowiec, dziekana Wydziału Historycznego UAM i Muzeum Archeologiczne w Poznaniu - transport. Niezależnie od powyższych prace wykopaliskowe były sponsorowane przez pana Marka Szeszyckiego - Spółka „Maj” z Wągrowca, Wojciecha Zborowskiego z Wągrowca, Firmę „Propit” z Wągrowca - państwo Gwara, Szkołę Podstawową w Łek-

nie - dyr Jacek Brzostowski i Intermarché w Wągrowcu - Eugeniusz Kotowski.

Prace wykopaliskowe prowadzono w trzech wykopach, klasycznymi metodami oraz badania powierzchniowe przy wykorzystaniu wykrywacza metali. W wyniku tych działań pozyskano dalszy materiał zabytkowy. Zarejestrowano też ślady obiektów osadniczych - chat z wczesnego średniowiecza i innych obiektów osadniczych, które są obecnie przedmiotem pogłębionych studiów. W trakcie eksploracji warstw kulturowych w latach 2007-2008 z dalszych części skarbu odkryto: 317 dirhemów arabskich, datowanych na ok. 815 do ok. 960 roku, 207 monet srebrnych, 62 ozdoby srebrne, srebrne plakki i druty oraz wiele innych cennych zabytków brązowych i ołowianych.

Szczegółowe badania powierzchniowe przeprowadzono też w otulinie osady handlowej, gdzie znaleziono wiele średniowiecznych zabytków i z czasów nowożytnych, w tym

m.in. 38 monet datowanych od średniowiecza do czasów nowożytnych, fragmenty srebrnych i brązowych pierścionków, fragmenty rzeźb, odważniki itp. Wszystkie te przedmioty są obecnie poddawane szczegółowym badaniom specjalistycznym. Ich wyniki zostaną i opublikowane w samodzielnej monografii.

W świetle przeprowadzonych badań jednoznacznie należy stwierdzić, że analizowana osada handlowa, w obrębie której znaleziono dalszą część skarbu, odkrytego w XIX wieku, a datowanego najpóźniej na II połowę X wieku, stanowi bardzo ważną, integralną część centrum Łekneńskiego Kompleksu Osadniczego. Odkrycie to ma wielkie znaczenie dla pełniejszej interpretacji zjawisk osadniczych - kulturowych, a szczególnie handlowych i gospodarczych w Łekneńskim Kompleksie Osadniczym oraz dla dziejów wczesnośredniowiecznej Polski.

Prof. Andrzej M. Wyrwa



FOT. 3X ARCHIWUM PROJEKTU

Pomiary dźwięku i drgań realizowane na przystanku tramwajowym

Projekt badawczy dla Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Owińskach

Dźwięki są „mową” uniwersalną

Opracowanie metody nauki orientacji przestrzennej w dużym mieście dla osób niewidomych z wykorzystaniem dźwięków środowiska

Projekt badawczy rozwojowy

Decyzja MNiSW nr 0393/R/H03/2008/04

Numer rejestracyjny wniosku: N R11 0008 04

Kierownik: prof. zw. dr hab. Edward Hojan

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnika Poznańska oraz Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w Owińskach pod Poznaniem w wyniku nawiązanej współpracy rozpoczęły w 2008 roku realizację rozwojowego projektu badawczego pt. „Opracowanie metody nauki orientacji przestrzennej w dużym mieście dla osób niewidomych z wykorzystaniem dźwięków środowiska”. Kierownikiem przedsięwzięcia jest prof. zw. dr hab. Edward Hojan z Instytutu Akustyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, zaś główni wykonawcy to pracownicy:

- Zakładu Elektroakustyki Instytutu Akustyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
- Zakładu Pojazdów Szynowych Instytutu Silników Spalinowych i Transportu Politechniki Poznańskiej,

- Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach pod Poznaniem.

Głównym celem projektu jest opracowanie metody nauki orientacji przestrzennej osób niewidomych w dużej aglomeracji miejskiej na różnych poziomach procesu nauczania przy wykorzystaniu dźwięków środowiska miejskiego. Przyjęty cel i zakres projektu jest pierwszym etapem prac, dotyczących opracowania i wdrożenia koncepcji miasta bezpiecznego dla osób niewidomych.

Nauka orientacji przestrzennej jest niezbędnym elementem procesu edukacji osób niewidomych, ociemniałych oraz słabowidzących. Mimo olbrzymiego postępu technik informatycznych, rozwoju technologii sprzętowych, nauka poruszania się niewidomych w terenie bliższym i dalszym posługuje się jeszcze obecnie starymi, nie zawsze efek-

tywnymi metodami. W nauce orientacji przestrzennej nie wykorzystuje się w dostatecznym stopniu najważniejszego dla osób niewidomych zmysłu - zmysłu słuchu. Dlatego opracowanie metody nauczania orientacji przestrzennej z wykorzystaniem dźwięków środowiskowych będzie ogromnym krokiem w przybliżeniu niewidomym otaczającego ich świata. Autorzy projektu zakładają również, że jest możliwe takie wyćwiczenie słuchu, aby był on w większym stopniu substytutem wzroku w orientacji przestrzennej niż jest dotąd.

Planowanym efektem końcowym projektu będzie:

- opracowanie nowatorskiej metody nauki orientacji przestrzennej, opartej na nowoczesnych technologiach, wykorzystujących dźwięki środowiska, w ramach niej zostanie stworzona biblioteka dźwięków środowiska

miejskiego, która będzie wykorzystywana w nauce orientacji przestrzennej na terenie całego kraju (jako że dźwięki są „mową” uniwersalną) oraz we wszystkich środowiskach niewidomych niezależnie od miejsca zamieszkania,

- wypracowanie standardów dźwiękowych, niezbędnych niewidomym na przejściach dla pieszych, które planuje się wprowadzić w postaci ujednoliconej sygnalizacji w Poznaniu,

- koncepcja stworzenia urządzeń wykorzystujących dźwięki i drgania, które staną się pomocami dydaktycznymi w nauce orientacji przestrzennej,

- opracowanie założeń koncepcyjnych do nauki orientacji przestrzennej dla dzieci i młodzieży w Parku Orientacji Przestrzennej na terenie szkoły w Owińskach.

Dotychczas zakończył się pierwszy etap realizacji projektu, dotyczący oceny i identyfikacji problemów związanych z poruszaniem się osób niewidomych w dużych aglomeracjach miejskich. Przeprowadzenie szeroko zakrojonych badań ankietowych wśród osób niewidomych w różnym wieku pozwoliło na wyłonienie dźwięków i sytuacji akustycznych, które mogą wspomagać lub zakłócać orientację przestrzenną w dużym mieście. Do najbardziej charakterystycznych odgłosów miasta, mogących wspomagać naukę orientacji ankietowani najczęściej zaliczali: dźwięki zewnętrzne i wewnętrzne jadących pojedynczych pojazdów, dźwięki ruchu ulicznego, dźwięki i drgania charakterystycznych miejsc w mieście, np. szpitali, kościołów, banków, sklepów, urzędów, parków, maszyn budowlanych, lotnisk, dużych skupisk ludzi itp. oraz dźwięki sytuacji atmosferycznych i przyrodniczych (wiatru, deszczu, śniegu, szelestu suchych liści, szumu drzew i krzewów). Pozyskane w ten sposób informacje posłużą do realizacji kolejnych etapów zadań badawczych grantu.

Aktualnie realizowane zadania badawcze skupiają się na następujących zagadnieniach:

1. Identyfikacja i klasyfikacja źródeł dźwięków, które są istotne w orientacji przestrzennej w dużych aglomeracjach miejskich oraz przeprowadzenie analizy wykorzystania drgań jako sygnału wspomagającego orientację przestrzenną.

W ramach tego zadania przewiduje się opracowanie, na podstawie wyników przeprowadzonej ankiety wśród osób niewidomych, specjalnej metodyki badań, według której będą zarejestrowane sygnały wibroakustyczne, generowane w dużej aglomeracji miejskiej. Wszystkie pomiary przewidziane w tym zadaniu zostaną przeprowadzone w rzeczywistych warunkach środowiska miasta Poznania. Drgania rejestrowane będą przy użyciu sejsmicznego przetwornika drgań, natomiast badania dźwięków dokonane będą przy zastosowaniu następujących technik pomiarowych: pomiaru punktowego, wielopunktowego - przy zastosowaniu matrycy mikrofonów oraz z wykorzystaniem mikrofonu dwuuszynowego i manekina torsu i głowy człowieka HATS



Pomiary dźwięku i drgań realizowane na ulicy w Poznaniu



Testy odsłuchowe, badające percepcję wybranych sygnałów akustycznych na tle hałasu ulicznego

(Head and Torso Simulator) typ 4100 D firmy Brüel & Kjaer. Wykorzystanie w badaniach manekina jest podyktowane potrzebą dokładnych odwzorowań sposobu percepcji wrażeń akustycznych, odbieranych przez człowieka. Wynika to z faktu, że manekin został wyposażony w mikrofony pola swobodnego, umieszczone w otworach usznych oraz sztuczne małżowiny uszne o właściwościach odpowiadających charakterystyce fizyko-fizjologicznej ucha ludzkiego. Na dwóch kolejnych fotografiach przedstawiono scenerię i tory pomiarowe, przy zastosowaniu których prowadzone są badania dźwięków i drgań w środowisku miasta Poznania.

2. Badanie parametrów akustycznych sygnalizacji świetlno-dźwiękowej na przejściach dla pieszych.

Głównym celem tego zadania jest opracowanie standardu sygnalizacji świetlno-dźwiękowej na przejściach dla pieszych z uwzględnieniem ostrzeżeń o niebezpieczeństwach i obecności dźwiękowych informatorów o zdarzeniach na skrzyżowaniu. Efektem końcowym zadania ma być stworzenie programu komputerowego, który będzie umożliwiał projektowanie nagłośnienia różnych rodzajów przejść dla pieszych: przejście przez pojedynczą i podwójną jezdnię oraz proste i złożone skrzyżowanie. Prowadzone badania będą skupiać się w pierwszym rzędzie na opracowaniach laboratoryjnych głośników (przeprowadzanych w kabinie bezdechowej), które można zastosować w sygnalizatorach akustycznych na przejściach dla pieszych oraz testach odsłuchowych, związanych z oceną percepcji wybranych sygnałów akustycznych w ciszy, na tle hałasu ulicznego, a także oceny ich do-

kuczliwości. Na podstawie zebranych wyników badań i analiz zostanie stworzone w Poznaniu wzorcowe przejście dla pieszych, gdzie przez pewien czas osoby niewidome będą mogły testować skuteczność zastosowanego systemu. Na ostatniej fotografii przedstawiono scenerię badań percepcji sygnałów akustycznych na tle hałasu ulicznego, jakie mogą zostać zastosowane na przejściach dla pieszych.

Na podstawie zarejestrowanych dźwięków w środowisku miasta Poznania zostanie opracowana biblioteka (Bank Dźwięków) zdarzeń dźwiękowych, charakterystycznych dla aglomeracji miejskiej oraz opracowana zostanie metoda nauki orientacji przestrzennej osób niewidomych w mieście na każdym etapie edukacji treningu słuchowego osób niewidomych. Weryfikacja opracowanej metody będzie możliwa w nowo budowanym Parku Orientacji Przestrzennej, mieszczącym się w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach pod Poznaniem oraz w Atlasie Komunikacyjnym Miasta Poznania.

Zaakceptowany system sygnalizacji świetlno-dźwiękowej przez osoby niewidome zostanie przedstawiony jako propozycja do zastosowania w Poznaniu, a także w budowanym Parku Orientacji Przestrzennej w Owińskach pod Poznaniem.

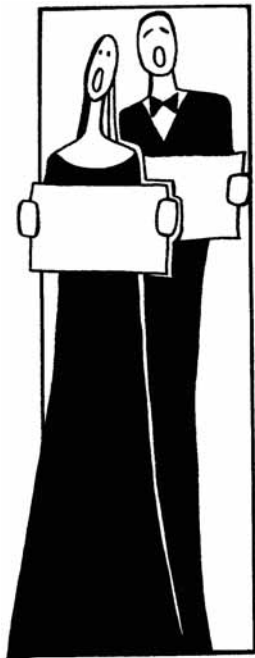
Dodatkowo także w ramach grantu zostanie opracowana propozycja wytycznych do normy, dotyczącej sygnalizacji świetlno-dźwiękowej na przejściach dla pieszych.

Prezentowany artykuł jest pierwszym z serii, o dalszych postępach i efektach realizacji projektu będziemy informować w następnych publikacjach.



IX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL CHÓRÓW UNIwersYTECKICH UNIVERSITAS CANTAT 2009

I jeszcze słyszeć śpiew...



FOT. 4X MACIEJ MĘCZYŃSKI

Organizatorzy:



PATRONAT MEDIALNY

SPONSORZY



PZU SA

klub festiwalowy





10 lat uniwersyteckiego Studia Filmowego

Indeks i ekran

Z dr. Stefanem Habryło, kierownikiem Ośrodka Dydaktyczno-Multimedialnego UAM, rozmawia Jolanta Lenartowicz

• • Po wielu latach związku z Uniwersyteckim Studium Filmowym Pan już wie, co trzeba zrobić, co mieć, czym dysponować, by tworzyć z powodzeniem takie właśnie medium...

- Znaczące doświadczenia już mamy. Uniwersytet nasz jest jedną z nielicznych uczelni, która może pochwalić się własnym, profesjonalnym i samodzielnie wyprodukowanym programem telewizyjnym, emitowanym najpierw na antenie telewizji regionalnej PTV - TVP3, a potem Wielkopolskiej Telewizji Kablowej - WTK. Jesteśmy wyposażeni w profesjonalny sprzęt filmowy, mamy cykliczną produkcję programów telewizyjnych, własne studio. Przygotowujemy i emitujemy cztery tradycyjne już cykle programów: „Magazyn Akademicki”, „Wybitne postacie Uniwersytetu”, dalej „Z filmoteki UAM”, a także prelekcje, w tym wykłady telewizyjne pod hasłem „Arcydzieła - Arcymyśli...”.

• • Każdy z tych cyklów programowych, choć w nieco odmienny sposób, przybliża sprawy Uniwersytetu i społeczności akademickiej, mieszkającemu regionu.

- Tak, oczywiście, „Magazyn Akademicki” nadawany przez kilka lat (prawie 200 odcinków) na antenie regionalnego programu telewizji miał charakter informacyjno-reportażowy. Obecny „Z życia Uniwersytetu”, emitowany przez Wielkopolską Telewizję Kablową, też, rzecz jasna, taki jest. Składa się z bieżących informacji o istotnych dla uczelni wydarzeniach, felietonów filmowych, związanych z problematyką naukową, edukacyjną, kulturalną. Program ten emitowany jest co dwa tygodnie. Ponadto 10 lat pracy Studia Filmowego zaowocowało produkcją niespotykaną w Polsce w tego typu placówkach. Jest to około 1000 pozycji: filmów dokumentalnych, popularnonaukowych, promocyjnych, zarejestrowanych wykładów (a niekiedy wręcz spektakli) z różnych dziedzin nauki, a także zapisy filmowe znaczących uroczystości, doktoratów honorowych, koncertów itd. Przedstawiamy poznaniakom wybitne postacie naszej uczelni.

• • Prowadzicie też swoisty Uniwersytet Otwarty, bo do tego chyba można sprowadzić ideę cyklu wykładów telewizyjnych pod wspólnym hasłem: „Arcydzieła - Arcymyśli...”.

- Tak, to szczególnie, moim zdaniem, forma upowszechniania nauki. Bo oto z wykładami

na najwyższym poziomie docieramy do domów poznaniaków. Ludziom nawet zupełnie nie związanym z uczelnią umożliwiamy uczestnictwo w życiu uniwersyteckim, w jego najbardziej typowej formie - w wykładzie.

• • Niełatwo opracować taki wykład, aby trafiał nie tylko do odbiorców przygotowanych merytorycznie - studentów, licealistów nauczycieli, ale także do szerokiego grona, również gospodyń domowych, ludzi starszych, nieaktywnych zawodowo, ale wciąż jeszcze ciekawych świata...

- To prawda. Dla uczonego zajęcie miejsca naprzeciwko kamery to często duże wyzwanie. Musi mówić tak, by spełnić nie tylko kryteria naukowe, ale równocześnie zainteresować, przyciągnąć zróżnicowane audytorium, utrzymać uwagę - tematem, sposobem prezentacji. Wielu naukowców niechęć musi się natrudzić, by wygłosić taki przekaz o wysokim poziomie naukowym, a równocześnie zrozumiały, nawet medialnie atrakcyjny...

• • Jakie na przykład tematy wybrano?

- Wymienię tylko kilka: „O tym jak Herakles walczył z hydrą, czyli o potęgę i słabościach matematyki” (prof. Roman Murawski), „W świecie manipulacji, reklamy i podsłuchów, czyli jak komunikują się ptaki” (prof. Tomasz Osiejuk), „O tak zwanym kryzysie wartości” (prof. Roman Kubicki). Mamy bogatą filmotekę, a wielką wartością jest archiwum naszych prac, również tej ich części, która nie została wykorzystana w ostatecznej wersji filmu czy programu. To trudna do przecenienia dokumentacja życia Uniwersytetu i jego ludzi.

• • Przez cały czas realizowane są nowe tematy?

- W tej chwili jesteśmy w kategorii popularyzującej naukę potentatami nie tylko pośród szkół wyższych, ale moge śmiało powiedzieć - wśród telewizji zajmujących się nauką w ogóle. Zwracają się do nas z propozycją współpracy, prośbą o materiały filmowe telewizji publiczne i komercyjne, a także różne ośrodki akademickie w kraju i z zagranicy. W ostatnim czasie zespół nasz podjął się kolejnego wyzwania: uruchomienia Uniwersyteckiej Telewizji Internetowej. W tej mierze jesteśmy prawdziwymi pionierami. Impulsem do działań w dziedzinie realizacji produkcji filmowej i popularyzacji nauki było powołanie w roku 2004 Ośrodka Dydaktyczno-Multime-

dialnego na Wydziale Fizyki, w skład którego weszło Uniwersyteckie Studio Filmowe. Jednostka ta przejęła wszystkie funkcje filmowego zapisywania znaczących na Uniwersytecie wydarzeń, a tym samym umożliwiona została promocja wszystkich wydziałów uniwersyteckich. Uniwersytet podpisał wieloletnią umowę o współpracy z Telewizją WTK, co pozwoliło nam na nieskrępowaną emisję naszych programów i zapewniło ogromną oglądalność naszych produkcji. To prawdziwy ewenement, że telewizja komercyjna tak wiele czasu antenowego poświęca sprawom popularyzacji nauki i uczelni. Od niedawna współpracujemy także z Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym. Efektem jest możliwość bezpośrednich transmisji internetowych i telewizyjnych ze wszystkich najważniejszych wydarzeń uniwersyteckich.

• • Prawdziwy XXI wiek?

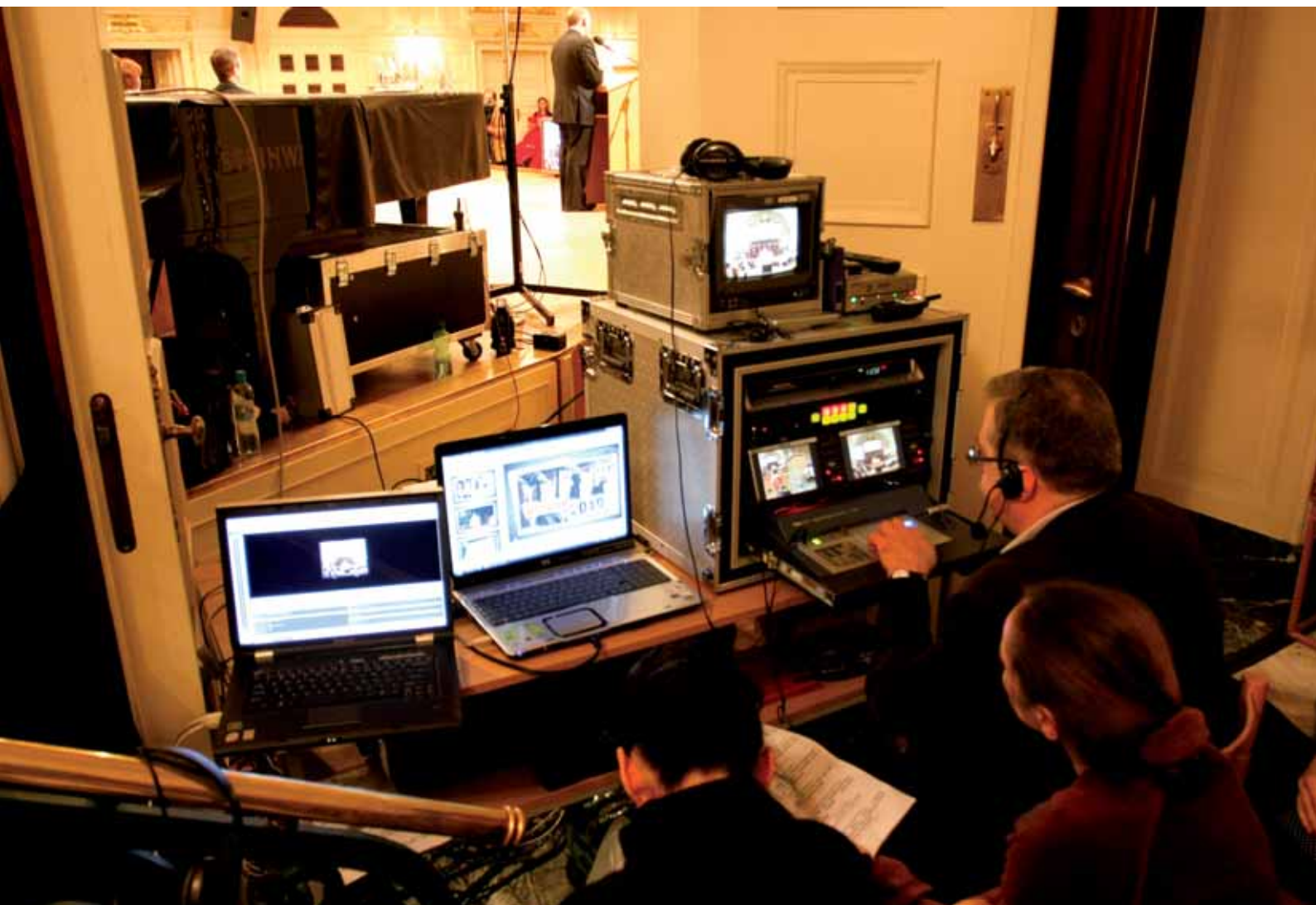
- Tak, ale utrzymanie się na tej pozycji wymaga ciągłego rozwoju, zwłaszcza w sensie technicznym. Wyposażenie sprzed 10 lat to już, niestety, sprzęt przestarzały. Aby współdziałać z innymi partnerami, musimy uzupełniać nasze wyposażenie, zamieniać urządzenia z analogowych na cyfrowe. To kosztuje. Dzięki środkom finansowym, które otrzymaliśmy od poprzednich i obecnych władz uniwersyteckich oraz tym wypracowanym z działalności usługowej ośrodka, stopniowo przeprowadzamy rewitalizację sprzętu filmowego i telewizyjnego. W tej chwili nasze programy realizujemy w technice cyfrowej, co jest już standardem we wszystkich stacjach telewizyjnych.

• • Nic jednak nie udało się bez właściwego zespołu, bez ludzi skupionych wokół Studia Filmowego...

- Tak, to prawda, w ciągu ostatniego okresu udało się nam się stworzyć zespół specjalistów wysokiej klasy. Są w nim montażyści filmowi, dźwiękowcy, oświetleniowcy, kamerzyści, elektronicy, informatycy, lektorzy, znani dziennikarze, realizatorzy filmowi i telewizyjni itp. Siła i ogromne zaangażowanie tej grupy pozwala nam zmagać się z przeciwnościami, ale i w swoich zamierzeniach mierzyć coraz wyżej i ambitniej. To dzięki temu ostatnie lata były najlepszym okresem w dotychczasowej działalności Uniwersyteckiego Studia Filmowego i naszej misji - jak najlepszej promocji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.



FOT. 3X MACIEJ MECZYŃSKI



120



Na swój XVII Zjazd redaktorzy pism akademickich z całej niemal Polski przyjechali do Poznania. Nasz Uniwersytet, w tym głównie redakcja „Życia Uniwersyteckiego”, już po raz drugi w historii zjazdów pełnił rolę gospodarza spotkania. Staraliśmy się w ciągu trzech dni pobytu Koleżanek i Kolegów pokazać jak najwięcej z życia uczelni, a także Poznania, ośrodka akademickiego.

W programie przygotowano więc:

- • Spotkanie z Kolegium Rektorów Miasta Poznania, kiedy to można było dyskutować na temat całego akademickiego środowiska.
- • Zwiedzanie kampusu Morasko, gdzie toczono debaty na temat przedsiębiorczości akademickiej i sposobów promowania nauki i uczelni.
- • Odwiedzenie laboratoriów i pracowni.
- • Nie zabrakło też towarzyskich rozmów i spacerów.

